

Przemysław Benken

ORCID: 0000-0002-1385-3016
(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie)

OPÓR SPOŁECZNY WOBEC STANU WOJENNEGO W WOJEWÓDZTWIE KOSZALIŃSKIM W OPTYCE LOKALNEGO APARATU BEZPIECZEŃSTWA I WŁADZ PARTYJNYCH (WYBRANE ASPEKTY)*

Celem artykułu jest przedstawienie wybranych aspektów oporu społecznego na terenie województwa koszalińskiego w okresie stanu wojennego – organizowanego i kierowanego przez podziemne struktury Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” – z perspektywy lokalnego aparatu bezpieczeństwa i władz partyjnych. Pojęcie „oporu” rozumiane jest przez autora – za Mirosławem Karwatem – jako intencjonalna odmowa przyzwolenia na coś lub zastosowania się do czyichś oczekiwań; zachowanie (bierne lub czynne) polegające na stwarzaniu psychicznych, komunikacyjnych czy też praktycznych utrudnień, barier oraz przeszkód zmniejszających efektywność cudzego działania lub udaremniających osiągnięcie zamierzonych przez nie skutków. Opór społeczny należałoby w tym kontekście rozumieć jako świadome i celowe stwarzanie wysiłkiem zbiorowym przeszkód do realizacji zamiarów i egzekwowania wymagań określonych podmiotów (w tym wypadku władz totalitarnego państwa) ze względu na poczucie grupowego zagrożenia i zbiorowej solidarności, odczuwaną powszechnie w danej wspólnotce potrzebę zbiorowej samoobrony, chęć zapobieżenia nadużyciom lub zamachom na powszechne bezpieczeństwo,

* Popularnonaukowy zarys wydarzeń opisanych w artykule autor zawarł w broszurze towarzyszącej wystawie IPN pt. „Bitwa o wolność”.

stan posiadania i żywotne interesy oraz prawa określonych grup, jak też na tożsamość i egzystencję danej wspólnoty¹.

Ponieważ całościowa analiza zróżnicowanych działań związanych z oporem społecznym przeciwko stanowi wojennemu na terenie tytułowego województwa² w przyjętych cezurach czasowych wykraczałaby znacznie poza ramy objętościowe artykułu, autor postanowił skupić się na wnikliwym opisie największych akcji protestacyjnych, jakie miały wówczas miejsce. Mógł on dzięki temu zawrzeć szereg ważnych, szczegółowych informacji na temat działań lokalnego aparatu bezpieczeństwa i władz partyjnych, nieobecnych lub obecnych w stopniu ograniczonym w istniejącej literaturze przedmiotu, która nie jest zbyt obfita. W rezultacie wprowadzono do naukowego obiegu ustalenia pozwalające zwiększyć wiedzę na temat stanu wojennego na terenie województwa koszalińskiego.

W artykule opisano m.in. strajk okupacyjny w białogardzkich Zakładach Zespołów Elektronicznych „Unitra-Unitech” w dniach 14–15 grudnia 1981 r., demonstrację pod katedrą w Koszalinie 1 maja 1982 r. oraz demonstrację z 31 sierpnia 1982 r. na pl. Bojowników PPR (obecnie Rynek Staromiejski) w Koszalinie. Wspomniano też o manifestacji pod kołobrzeską katedrą 10 listopada 1982 r. Ponadto, ażeby opisy poszczególnych wydarzeń umieścić w odpowiednim kontekście i wzajemnie ze sobą powiązać, niezbędne stały się choćby krótkie odniesienia do kwestii mobilizacji przez aparat bezpieczeństwa sił i środków w związku z wprowadzeniem stanu wojennego na terenie województwa, internowań liderów Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pobrzeże w Koszalinie, prowadzonej od 1982 r. przez podziemne struktury „Solidarności” akcji ulotkowej, a także do oceny nastrojów społecznych. Nie mogło nadto zabraknąć informacji na temat osoby, której śmierć stała się z jednej strony symbolem deprawacji ówczesnych władz państwowych, z drugiej zaś inspiracją do oporu przeciwko nim – młodego górnika z Koszalina, Jana Stawisińskiego, ofiary pacyfikacji kopalni „Wujek” w Katowicach. Wspomniano też o represjach spadających na osoby zaangażowane w walkę z komunistycznym bezprawiem (internowanych, skazanych na kary pozbawienia wolności lub grzywny, dyscyplinarnie zwalnianych z pracy, kierowanych na karne ćwiczenia wojskowe).

W toku pracy nad artykułem wykorzystano szereg materiałów źródłowych z zasobu archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Były to m.in. sprawozdania z zadań funkcjonariuszy Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Koszalinie (ankiety operacji milicyjnych), akta Pomorskiego Okręgu Wojskowego, a także dokumentacja śledztw i postępowań sądowych przeciwko osobom oskarżonym o naruszenie dekretu o stanie wojennym. Dużą wartość miały ponadto źródła, do których dotarto w trakcie kwerendy przeprowadzonej w Archiwum Państwowym w Koszalinie (m.in. w zespole Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej). Pozwoliły one na bardziej szczegółowe przedstawienie działań władz partyjnych i ich reakcji na kolejne przejawy oporu społecznego wobec stanu wojennego, jak również zawierały okresowe informacje przekazywane przez KW MO do KW PZPR na temat ocen bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie koszalińskim.

¹ M. Karwat, *Polityka jako sfera nacisku i oporu społecznego*, „Teoria Polityki” 2023, t. 7, s. 46–47.

² Przegląd zagadnień związanych z oporem społecznym na terenie województwa koszalińskiego w okresie stanu wojennego w syntetycznej formie zaprezentowano w: W. Rychterowicz, *Formy i metody działalności opozycji solidarnościowej na Pomorzu Środkowym w okresie stanu wojennego*, „Rocznik Koszaliński” 2011, nr 39, s. 89–96.

Mobilizacja aparatu bezpieczeństwa – internowania – pierwsze protesty – strajk okupacyjny w Zakładach Zespołów Elektronicznych „Unitra-Unitech” w Białogardzie – pogrzeb Jana Stawisińskiego

W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r., około godz. 2.00, funkcjonariusze MO i żołnierze „ludowego” Wojska Polskiego wkroczyli do siedziby ZR Pobrżeże przy ul. Zwycięstwa w Koszalinie, gdzie wylegitymowali dyżurującego członka Prezydium ZR, Ryszarda Janasa, po czym przystąpili do przejmowania związkowego majątku³. Rozpoczęły się zatrzymania członków „Solidarności”, których przewożono do Wydziału Śledczego KW MO w Koszalinie, by po oficjalnym internowaniu kierować ich następnie do ośrodków odosobnienia. Równolegle, z myślą o wsparciu działań etatowych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa na terenie województwa, w hali sportowej „Gwardia” w Koszalinie formowano Pułk Manewrowy Rezerwowych Oddziałów Milicji Obywatelskiej. Formacja ta, licząca 1 tys. osób, składała się z trzech batalionów. Pierwszy (operacyjny) tworzyły: kompania Batalionu Centralnego Podporządkowania (cztery plutony) – około 100 poborowych odbywających zasadniczą służbę wojskową w MO, kompania szturmowa Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej (cztery drużyny, w tym specjalna) oraz kompania ROMO licząca 100 ludzi. Drugi batalion (wsparcia) składał się z trzech kompanii ROMO, natomiast trzeci batalion tworzyły dwie kompanie ROMO i kompania zaopatrzenia⁴. Głównym miejscem stacjonowania pułku był ośrodek wczasowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Mielnie (Unieście). Zadania Pułku Manewrowego polegały m.in. na służbie patrolowej i wartowniczej. Mógł on też zostać wykorzystany do tłumienia protestów ludności w związku z wprowadzeniem stanu wojennego⁵.

Nie wszystkim członkom pułku odpowiadała perspektywa pacyfikowania strajkujących zakładów pracy lub rozbijania demonstracji ulicznych. Jeden z rezerwistów ROMO, Zbigniew Lipiński z Białogardu, powołany do służby 14 grudnia 1981 r., po przybyciu do Mielna odmówił wykonania rozkazu przełożonego, nakazującego mu pobranie oporządzenia w postaci pałki gumowej i ręcznego miotacza gazu. W rozmowie z dowódcą kompanii, do której został przydzielony, Lipiński oświadczył, iż „nie będzie postępował wbrew swoim przekonaniom i nie będzie używał przydzielonego mu sprzętu przeciwko nikomu”⁶. Dodał również, że w pełni zdaje sobie sprawę z konsekwencji, jakie mogą na niego spaść za niewykonanie rozkazu w stanie wojennym.

³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN), 317/14, Szyfrogram zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Koszalinie do dyrektora Biura Śledczego MSW, 13 XII 1981 r., k. 4–5; R. Spałek, *Pomorze Zachodnie* [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003, s. 569–570.

⁴ Do służby w Pułku Manewrowym powołano 577 rezerwistów, a na jego wyposażeniu było 66 pojazdów transportowych (oddział nie posiadał transporterów opancerzonych) i jedna sprawna technicznie armatka wodna. AIPN, 443/25, Szyfrogram nr Im-0161/81 z KW MO w Koszalinie do Biura Operacyjnego Komendy Głównej MO, 22 XII 1981 r., k. 69–70.

⁵ A. Frydrysiak, A. Lipińska-Sondecka, *Pierwsze dni stanu wojennego w województwie koszalińskim* [w:] *Stan wojenny. Fakty, hipotezy, interpretacje. Zbiór studiów*, red. A. Czwołek, W. Polak, Toruń 2008, s. 154.

⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie (dalej AIPN Sz), 384/1, Wyrok Sądu Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy w sprawie Zbigniewa Lipińskiego, 7 I 1982 r., k. 40–45.

Lipińskiego niezwłocznie aresztowano, a 7 stycznia 1982 r. Sąd POW w Bydgoszczy skazał go na trzy lata pozbawienia wolności. W czasie procesu Lipiński tłumaczył swoje postępowanie m.in. obawą o skierowanie go do pacyfikacji strajku w Zakładach Zespołów Elektronicznych „Unitra-Unitech” w Białogardzie, w którym był zatrudniony, co zmusiłoby go do zwrócenia się przeciwko kolegom.

Warto dodać, że w pierwszych dniach stanu wojennego zadania związane m.in. z ochroną obiektów publicznych i gospodarczych w rejonie Koszalina wykonywała Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Obrony Przeciwlotniczej w Koszalinie. WSOWOP wystawiła w tym celu batalion interwencyjny złożony z dywizjonu podchorążych (dwa najstarsze roczniki szkoły) i żołnierzy zasadniczej służby wojskowej. Batalion składał się z trzech kompanii, w tym 1. (tzw. awangardowej), w której stanowiska dowódców i ich zastępców ds. politycznych obsadzono „najbardziej doświadczonymi młodymi oficerami, biorąc pod uwagę ich przynależność do partii, zaangażowanie oraz stopień wykształcenia. W doborze podchorążych kierowano się stopniem upartyjnięcia oraz [kwestią] przynależności do Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej”⁷. Batalion ochraniał m.in. Radiowo-Telewizyjne Centrum Nadawcze w Gołogórze (50 kilometrów na wschód od Koszalina), stację rozdzielczą energii elektrycznej w Dunowie (15 kilometrów na zachód od Koszalina), linie wysokiego napięcia, więzienie i areszt śledczy KW MO w Koszalinie, jak również kompleks zabudowań przy ul. 4 Marca w Koszalinie, zamieszkały przez kadrę zawodową garnizonu. Jednostka WSOWOP odpowiadała ponadto za blokadę dróg wjazdowych i wyjazdowych oraz regulację ruchu w miejscowościach Białogard, Biały Bór i Ko-

szalin, jak również za wystawianie wart garnizonowych. Najbardziej spektakularne działanie batalionu w Koszalinie, mające na celu zastraszenie ludności miasta, opisano następująco: „Pierwszym zadaniem, jakie wykonał [batalion WSOWOP] 15 grudnia 1981 r. na terenie Koszalina, był przejazd ulicami miasta w ramach tzw. demonstracji siły. Miało ono również na celu sprawdzenie sprzętu [pojazdów] w warunkach ostrej zimy”⁸. Wspomniany przejazd miał miejsce w godzinach 9.00–11.50⁹. Naza-jutrz batalion skierowano do Gdańska.

Kierownictwo KW MO w Koszalinie bardzo dobrze oceniało mobilizację aparatu bezpieczeństwa w związku z wprowadzeniem stanu wojennego, co umożliwiło efektywną realizację zadań stawianych przez władze partyjne. Doszło do tego pomimo skierowania stacjonującej w Koszalinie 8. Dywizji Zmechanizowanej do Trójmiasta, gdzie 16 grudnia 1981 r. wzięła ona udział w pacyfikacji Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Oprócz



Pplk Andrzej Marcinkowski – komendant wojewódzki MO w Koszalinie, b.d. AIPN, 1756/810

⁷ AIPN, 1409/10, Podsumowanie działalności Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Obrony Przeciwlotniczej w zakresie realizacji zadań wynikających z roli „ludowego” Wojska Polskiego w okresie obowiązywania stanu wojennego i jego zawieszenia, 13 X 1983 r., k. 293.

⁸ *Ibidem*, k. 300.

⁹ AIPN, 1409/11, Dziennik działania Dyżurnej Służby Operacyjnej – Grupa Operacyjna Pomorskiego Okręgu Wojskowego od 28 VIII 1980 r. do 15 XII 1981 r., k. 91.

wspomnianych już wyżej jednostek do działań na terenie województwa koszalińskiego można było użyć m.in. członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, a także żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza. W dokumencie przygotowanym przez komendanta wojewódzkiego MO w Koszalinie 23 lutego 1982 r., w którym podsumowywano stan porządku publicznego w województwie od 13 grudnia 1981 r., zapisano: „Wprowadzenie stanu wojennego [...] pozwoliło na przegrupowanie sił i w rezultacie doprowadziło do opanowania sytuacji i przywrócenia należytego spokoju, porządku i bezpieczeństwa obywateli. Dzięki uzyskanemu wzmocnieniu sił i środków w okresie od 13 grudnia [1981 r.] do 18 lutego 1982 r. można było w województwie kierować do służby, średnio w ciągu doby, 927 funkcjonariuszy MO, ROMO, członków ORMO i żołnierzy LWP, dysponujących siedemdziesięcioma pojazdami służbowymi”¹⁰.

W grudniu 1981 r. komuniści szacowali liczbę członków „Solidarności” na terenie województwa koszalińskiego na około 120 tys., działających w 600 komisjach zakładowych (KZ) podlegających ZR Pobrzeże, jak również w 12 organizacjach międzyzakładowych stanowiących szczebel pośredni między KZ a ZR¹¹. Aby sparaliżować niezależne od władz struktury związkowe, a także uniemożliwić im organizację i koordynację działań przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego, pierwszym posunięciem komunistów było wspomniane już zatrzymanie i umieszczenie w ośrodkach odosobnienia osób szczególnie niebezpiecznych z punktu widzenia aparatu represji oraz władz partyjnych. W pierwszych dniach stanu wojennego internowano 19 osób wytypowanych przez Wydział V KW MO w Koszalinie, mających kluczowe znaczenie dla funkcjonowania struktur „Solidarności” na szczeblu wojewódzkim, jak również kierujących działaniami komórek ZR poza Koszalinem lub w poszczególnych zakładach pracy. Byli to m.in.: Paweł Michalak – przewodniczący ZR Pobrzeże w Koszalinie; Edward Dzimidowicz – członek Komisji Krajowej „Solidarności”, przewodniczący Oddziału ZR Pobrzeże w Białogardzie; Bronisław Śliwiński – przewodniczący Oddziału ZR Pobrzeże w Szczecinku; Zygmunt Bąk – przewodniczący Oddziału ZR Pobrzeże w Świdwinie; Andrzej Chorąży – przewodniczący Oddziału ZR Pobrzeże w Kołobrzegu; Stanisław Ładwikowski – przewodniczący Oddziału ZR Pomorze Zachodnie w Czaplunku; Stanisław Pleskacz – II wiceprzewodniczący ZR Pobrzeże w Koszalinie; Wiesław Romanowski – redaktor naczelny pisma ZR Pobrzeże pt. „Sierpień”; Roman Tabisz – przewodniczący Rady Programowo-Wydawniczej ZR Pobrzeże w Koszalinie; Kazimierz Podgórski – przewodniczący KZ w Zakładzie Płyt Wiórowych w Szczecinku; Grzegorz Stachowiak – były przewodniczący Tymczasowego Zarządu Regionalnego Pobrzeże w Koszalinie, pracownik Zakładów Techniki Próźniowej „Unitra-Unima” w Koszalinie; Jan Krukowski – członek KZ w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej w Koszalinie; Henryk Jasiocki – członek

¹⁰ Archiwum Państwowe w Koszalinie (dalej APKo), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Koszalinie (dalej KW PZPR), 556, Ocena bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie koszalińskim w okresie od 13 XII 1981 r. do połowy lutego 1982 r. przedstawiona przez komendanta wojewódzkiego MO w Koszalinie, 23 II 1982 r., k. 50.

¹¹ A. Frydrysiak, *Solidarność w województwie koszalińskim 1980–1989*, Koszalin 2006, s. 156.

KZ w WPKM w Koszalinie; Jan Han – członek KZ w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej w Koszalinie¹².

Według Roberta Kościelnego i Artura Kubaja w całym okresie stanu wojennego na terenie województwa koszalińskiego internowano łącznie 38 członków „Solidarności”, których umieszczono w ośrodkach odosobnienia w Wierchowiu Pomorskim i Darłóweku (większość z nich zwolniono do marca 1982 r.)¹³. W województwie działały łącznie trzy ośrodki, w których przetrzymywano internowanych opozycjonistów (trzeci w Jaworzu), a także ośrodek odosobnienia dla funkcjonariuszy partyjnych w Głębokim koło Drawskiej Pomorskiego¹⁴.

Wprowadzając stan wojenny, komunistom udało się zaskoczyć struktury „Solidarności”, a umieszczając liderów ruchu związkowego w ośrodkach odosobnienia i przeprowadzając rozmowy ostrzegawcze z osobami, które zdecydowano się pozostawić na wolności, skutecznie ograniczono możliwości stawiania przez społeczeństwo zorganizowanego oporu władzom. Nie oznaczało to wszakże, że na terenie województwa nie doszło do różnorodnych w swej skali i formie protestów przeciwko stanowi wojennemu.

Trzynastego grudnia 1981 r. podczas mszy świętej odprawianej w koszalińskiej katedrze proboszcz Jan Borzyszkowski stwierdził, że działania władz zapoczątkowane w nocy z 12 na 13 grudnia były dziełem „ludzi nieczystych sumień i brudnych rąk, ludzi odartych z patriotyzmu i wszelkiej uczciwości”. Dzień później funkcjonariusze SB zatrzymali duchownego na budowie plebanii. Gdy ksiądz Borzyszkowski oświadczył: „chcę cierpieć razem z tysiącami innych Polaków – dla prawdy, sprawiedliwości i kochanej Ojczyzny Polski”¹⁵, wykazując tym samym swą niezłomną postawę, ostatecznie odstępiono od aresztowania. Inny duchowny, ks. Józef Potyrała z parafii w Bobolicach, demonstracyjnie spalił na oczach wiernych gazetę informującą o wprowadzeniu stanu wojennego. Negatywnie do działań władz odnosił się także ks. Bolesław Jewulski, proboszcz parafii w Połczynie-Zdroju, którego aresztowano 20 grudnia 1981 r., po tym jak w trakcie odprawiania mszy nawiązywał m.in. do masakry górników w kopalni „Wujek”: „[...] mówił, że mundur polskiego żołnierza został splamiony krwią narodową. Mówił także o juncie [Wojciecha] Jaruzelskiego. Nadmienił przy tym, że generał Jaruzelski z okazji »Dnia Górnika« najpierw udekorował górników, a później do tych samych górników się strzela. [...] Stwierdził, że polski robotnik i tak się nie podda. [...] Dalej wyjaśniał, że jeżeli mają bić i deptać, mają niszczyć polskiego robotnika, to

¹² AIPN, 0236/271, t. 1, Wykaz osób objętych akcją „Jodła” przez Wydział V KW MO w Koszalinie, b.d., k. 35–36. Spośród dziewiętnastu internowanych przez Wydział V KW MO do 4 I 1982 r. zwolniono dziewięciu. Osoby do internowania były również typowane przez inne wydziały. Wydział II KW MO wskazał pięć osób, Wydział III KW MO również pięć, wśród których znalazł się Wiktor Szostało (były przewodniczący TZR Pobrżeże w Koszalinie, członek Regionalnego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania), Tomasz Haberman (przewodniczący Biura Interwencyjnego ZR Pobrżeże w Koszalinie, RKOWzP i Komisji Kombatantów przy ZR) oraz Jerzy Gil (viceprzewodniczący KZ w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Koszalinie). Wydział IV KW MO wytypował Michała Skorupińskiego (członek KZ w Instytucie Ziemiaka w Boninie).

¹³ R. Kościelny, A. Kubaj, *NSZZ „Solidarność” Region Pobrżeże [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 3: *Polska północna*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 700.

¹⁴ Więcej na ten temat m.in. w: M. Marcinkiewicz, *Ośrodki odosobnienia w Polsce w latach 1981–1982. Wierchowo Pomorskie, Jaworze, Darłówek i Głębokie*, Gdańsk 2016.

¹⁵ Cyt. za: A. Frydrysiak, *Solidarność w województwie koszalińskim...*, s. 146.

lepiej pozostać w domu; niech pracują ci, co się mienią ocalaniem narodu [nawiązanie do Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego – P.B.]. [...] Stwierdził, że należy się przeciwstawić temu, co zaszło; więzieniu; internowaniu ludzi. [...] »Jeśli cofniemy się o krok, będą nas pędzić po Ural, Sybir«. Na koniec apelował, aby więcej nie została wymierzona broń przez Polaka do Polaka»¹⁶.

Księżda Jewulskiego 4 marca 1982 r. skazano wyrokiem Sądu POW w Bydgoszczy na trzy lata i sześć miesięcy pozbawienia wolności¹⁷.

Czternastego grudnia akcje protestacyjne przeciwko stanowi wojennemu zaczęto organizować w niektórych zakładach pracy na terenie województwa. Były to w przeważającej mierze działania spontaniczne i krótkotrwałe (m.in. z powodu internowania lub zatrzymania wielu lokalnych liderów „Solidarności”), które na ogół kończyły się w momencie zagrożenia biorącym w nich udział robotnikom surowymi konsekwencjami za naruszenie dekretu o stanie wojennym. Choć Adam Frydrysiak pisał, iż w kosza-
lińskich Zakładach Techniki Próżniowej „Unitra-Unima” odbył się „wiec” z udziałem 300 osób, zastępca komendanta wojewódzkiego ds. polityczno-wychowawczych MO w Koszalinie stwierdzał, że załoga tego zakładu pracowała normalnie, pomimo rozpowszechniania na jego terenie ulotek nawołujących do strajku¹⁸. Inaczej rzecz się miała w Zakładach Podzespołów Radiowych „Elwa” w Kołobrzegu, gdzie pracę na pierwszej zmianie przerwało około 100 osób, domagając się uwolnienia z internowania pracownika ZPR – Janusza Grudnika. Strajk zakończono o godz. 16.40. Pracę 14 grudnia o godz. 7.00 przerwało również 150 osób zatrudnionych w Zakładach Przemysłu Elektronicznego „Kazel” Zakład nr 1 w Koszalinie, lecz została ona wznowiona już po godz. 10.00. Kilkugodzinne akcje strajkowe prowadzono ponadto w WPKM, Przedsiębiorstwie Transportowo-Sprzętowym Budownictwa „Transbud” oraz Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców.

Największa akcja protestacyjna w województwie w związku z wprowadzeniem stanu wojennego odbyła się w białogardzkich Zakładach Zespołów Elektronicznych „Unitra-Unitech”. Jeden z jej inicjatorów i liderów, Makary Kalas, wspominał po latach rano 14 grudnia 1981 r.: „[...] po przyjsciu do pracy w szatni widziałem skupione twarze moich kolegów i znajomych, nasze spojrzenia się spotykały i rozumieliśmy się bez słów. [...] wpadł na mnie kolega Paweł Szumski i stanowczym głosem powiedział do mnie, że jeżeli teraz czegoś nie zrobimy, to on wypisuje się z »Solidarności«. Oświadczyłem mu, że ja jestem tego samego zdania i [...] będę rozmawiał z kolegami w sprawie zorganizowania strajku. Od tej chwili nie było już mowy o żadnej pracy»¹⁹.

¹⁶ AIPN Sz, 00106/196, Protokół przesłuchania świadka Mieczysława Grocha, 23 XII 1981 r., k. 3–4.

¹⁷ Zob. E. Stępień, *Proces stanu wojennego – przykład księdza Bolesława Jewulskiego* [w:] *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1989*, red. ks. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010, s. 243–258.

¹⁸ APKo, KW PZPR, 4245, Informacja nr 520/81 zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. polityczno-wychowawczych MO w Koszalinie do I sekretarza KW PZPR w Koszalinie o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa koszalińskiego w dniu 14 XII 1981 r., 14 XII 1981 r., k. 126.

¹⁹ Cyt. za: K. Bukowski, *14–15 grudnia 1981 r. Strajk okupacyjny w Zakładach Zespołów Elektronicznych Unitra-Unitech w Białogardzie*, Białogard 2010, s. 89.

O godz. 10.00 w narzędziowni rozpoczął się „wiec” pracowników zakładu, podczas którego podjęto decyzję o rozpoczęciu strajku okupacyjnego pod hasłem „Wolności i chleba”. Na czele akcji protestacyjnej stanął przewodniczący KZ Zdzisław Bełtkiewicz. Jak zeznał wkrótce po zakończeniu strajku jeden z jego uczestników Karol Kanonowicz: „[...] poszedłem na halę narzędziowni, gdzie była zgromadzona spora ilość pracowników naszego zakładu. Na początku zebrania wystąpił pracownik Zdzisław Bełtkiewicz, który oświadczył, że należy przystąpić do strajku w zakładzie w związku z ogłoszeniem stanu wojennego w kraju. Bełtkiewicz mówił również, że jesteśmy największym zakładem w Białogardzie i w związku z tym społeczeństwo na nas patrzy, a ponadto pracownicy innych zakładów nie wybaczyliby nam, jeśli nie zaprotestujemy przeciwko wprowadzonemu stanowi wojennemu. W czasie tego wystąpienia Bełtkiewicza pracownicy zgromadzeni przerywali mu, mówiąc, że należy rozpocząć strajk, i po prostu popierali jego wystąpienie”²⁰.

Kluczową rolę w akcji protestacyjnej – prócz Bełtkiewicza i Makarego Kalasa – odegrali Paweł Szumski, Henryk Podsiadło (członek KZ) i Regina Nałaskowska. Na rozpoczęcie w ZZE „Unitra-Unitech” akcji sprzeciwu wobec stanu wojennego z pewnością duży wpływ miał fakt, że aż 95 proc. spośród 1095 zatrudnionych w nim robotników było członkami „Solidarności”.

Ponieważ narzędziownia okazała się zbyt mała dla protestujących, przenieśli się oni do hali na wydziale P4. Zorganizowano również straż porządkową (za którą odpowiadał Paweł Szumski) i wystawiono obserwatorów na dachu hali, ponadto nie wpuszczono już na teren zakładu pracowników drugiej zmiany. Strajk okupacyjny miał dobrowolny charakter i każdy, kto nie chciał brać w nim udziału z jakichkolwiek powodów, mógł udać się do domu. Dotyczyło to głównie kobiet (część pracownic była w ciąży), które po godz. 15.00 w większości opuściły ZZE „Unitra-Unitech”.

Nastroje zgromadzonych w hali P4 początkowo były dobre, gdyż krążyły wśród nich plotki na temat potężnych strajków w wielu dużych miastach kraju, jak również oczekiwano, że 15 grudnia 1981 r. akcją protestacyjną rozpoczną wszystkie zakłady pracy w Białogardzie. Wierzono, że władze komunistyczne pod wpływem presji społeczeństwa zostaną zmuszone do wycofania się z wprowadzenia stanu wojennego, aczkolwiek na wypadek pacyfikacji ZZE „Unitra-Unitech” planowano zachować spokój i nie dążyć do konfrontacji, lecz zbić się w dużą grupę, po czym rozpocząć śpiewanie hymnu państwowego.

Kierownictwo zakładu próbowało nakłonić robotników do zakończenia strajku i powrotu do pracy, lecz nie przyniosło to żadnych efektów nawet wówczas, gdy o godz. 14.20 w rejonie ZZE „Unitra-Unitech” pojawiły się rodziny osób przebywających w hali P4, które prosiły je o powrót do domu. O godz. 15.00 przybył na miejsce prokurator z Prokuratury Rejonowej w Białogardzie Mirosław Nowak z wezwaniem dla protestujących, by zrezygnowali ze swoich zamiarów pod groźbą surowych konsekwencji – z karą śmierci włącznie – za naruszenie dekretu o stanie wojennym. Makary Kalas wskazał wówczas na swoją obnażoną pierś, krzycząc: „My się nie boimy, możecie nas wyprowadzić i rozstrzelać”²¹. Bezowocne rozmowy ze strajkującymi podejmowa-

²⁰ AIPN Sz, 258/39, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Karola Kanonowicza, 15 XII 1981 r., k. 51.

²¹ *Ibidem*, t. 2, Akt oskarżenia przeciwko Zdzisławowi Bełtkiewiczowi, Henrykowi Podsiadło, Makaremu Kalasowi i Pawłowi Szumskiemu, 17 XII 1981 r., k. 6.

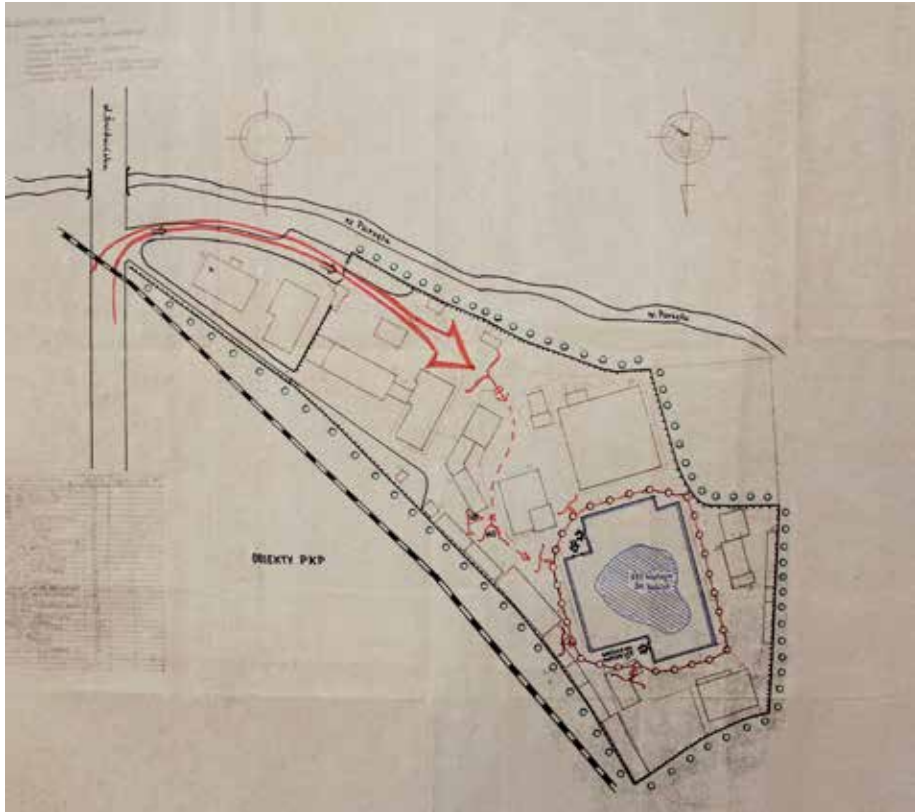
ła również grupa oficerów LWP (ostatni raz o godz. 18.00), natomiast robotnicy nie zgodzili się na wejście na teren zakładu przedstawiciela wojewody. Uczestnik strajku Zbigniew Weltrowski zeznał później: „[...] do zebranych przemówił przewodniczący »Solidarności« Bełtkiewicz, który powiedział, że robotnikom odbiera się wolność, [...] że wracamy do okresu sprzed sierpnia 1980 r. Powiedział również, że zostajemy na tej sali i będziemy protestować, jak długo – nie było mowy. W czasie tego zgromadzenia przyszła do nas delegacja wojskowych, wtedy to słyszałem, jak pan Kalas mówił do nich: »Weźcie zastrzelcie mnie«. Po apelu wojskowych, abyśmy odstąpili od strajku, i po przeczytaniu dekretu przez prokuratora, nikt z nas nie odstąpił od strajku. Przypominam sobie moment, że pan Podsiadło poinformował nas o strajkach w Poznaniu, otrzymał on oklaski»²².

Informację o strajku Wojewódzki Sztab Kierowania KW MO w Koszalinie dostał o godz. 10.40 z Komendy Miejskiej MO w Białogardzie. O godz. 11.00 wpłynął zaś meldunek o tym, że protestuje około 300 osób, w związku z czym 20 minut później zawiadomiono Sztab Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. O godz. 17.00 – po odjeździe prokuratora z ZZE „Unitra-Unitech” – oceniano, że w strajku bierze udział 170 mężczyzn i 20 kobiet, a kierownictwo zakładu utraciło kontrolę nad sytuacją. W związku z tym władze wojewódzkie – na polecenie sekretarza Komitetu Obrony Kraju gen. Tadeusza Tuczapskiego – podjęły decyzję o likwidacji strajku, przy czym w trakcie pacyfikacji zabroniono używania broni palnej. W nocy z 14 na 15 grudnia w rejon zakładu postanowiono skierować m.in. funkcjonariuszy MO i ZOMO (z KW MO w Koszalinie) oraz ROMO (z Pułku Manewrowego) wyposażonych w broń palną, kaski, tarcze, gaz oraz pałki. Zamierzano również zaangażować LWP. W pacyfikacji miało bezpośrednio wziąć udział 270 milicjantów wspieranych m.in. przez 200 żołnierzy²³.

Gdy postanowiono, że strajk w ZZE „Unitra-Unitech” zostanie spacyfikowany, Wojewódzki Komitet Obrony w Koszalinie nakazał naczelnikowi Wydziału WSK KW MO w Koszalinie i zarazem dowódcy Pułku Manewrowego, ppłk. Mieczysławowi Mazurowi, by udał się do Białogardu w celu przeprowadzenia rozpoznania terenu działań. Mazur przybył w okolice ZZE „Unitra-Unitech” o godz. 18.00. Po zorientowaniu się w sytuacji udał się do siedziby WKO w Koszalinie, gdzie przedstawił plan pacyfikacji zakładu. Został on zaakceptowany. O godz. 19.00 liczbę protestujących szacowano na około 180–200 osób. O godz. 21.40 zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. milicji ppłk Jan Dylewski ogłosił alarm dla wydziałów: Kryminalnego, Dochodzeniowo-Śledczego, Prewencji, Ruchu Drogowego, Transportu, III, III „A”, IV i Śledczego. O godz. 21.57 zameldowano gotowość do działania kompanii ZOMO. Warto zauważyć, że w KW MO w Koszalinie brano pod uwagę możliwość podjęcia przez robotników walki z wkraczającymi do zakładu funkcjonariuszami: „Na podstawie ocen dotychczasowego zachowania się strajkujących można przypuszczać, że będą stawiać opór, barykadując drzwi wejściowe do budynku, a nawet należy brać pod uwagę również to, że mogą stawiać czynny opór, używając do tego znajdujących się w budynku narzędzi

²² AIPN Sz, 258/39, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Zbigniewa Weltrowskiego, 16 XII 1981 r., k. 68.

²³ APKo, KW PZPR, 4245, Informacja nr 521/81 kierownika Sztabu KW MO w Koszalinie do I sekretarza KW PZPR w Koszalinie o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa koszalińskiego w dniu 15 XII 1981 r., 15 XII 1981 r., k. 131–132.



**Plan operacji milicyjnej w ZZE „Unitra-Unitech” w Białogardzie,
14 XII 1981 r. AIPN Sz, 443/60**

oraz materiałów łatwopalnych i żrących”²⁴. W związku z tym do pacyfikacji przeznaczono odpowiednie siły i środki:

Siły główne:

- kompania operacyjna ZOMO – 85 funkcjonariuszy z wyposażeniem specjalnym,
- pododdziały taktyczne ZOMO – 56 funkcjonariuszy,
- oficerowie i podoficerowie umundurowani z KW MO w Koszalinie – 100 milicjantów,
- pododdziały LWP – 200 żołnierzy.

Razem: 441 ludzi.

Odwód:

- funkcjonariusze KM MO w Białogardzie – 30 milicjantów,
- funkcjonariusze operacyjni KW MO w Koszalinie – 50 milicjantów,
- pododdział zwarty ORMO – 40 funkcjonariuszy,

²⁴ AIPN Sz, 443/60, Plan działań mających na celu usunięcie osób strajkujących z ZZE „Unitra-Unitech” w Białogardzie, 14 XII 1981 r., k. 8.

- 2 karetki pogotowia z pełną obsadą,
- więźniarka,
- dwa wozy bojowe straży pożarnej z dziesięcioosobową załogą²⁵.

Środki własne:

- 5 samochodów ciężarowych,
- 3 autokary,
- 8 samochodów osobowo-terenowych,
- 2 samochody sanitarne,
- 1 samochód osobowy,
- 50 ręcznych wyrzutni gazów łzawiących (RWGŁ),
- 10 pistoletów sygnałowych,
- 4 nasobne miotacze gazów łzawiących,
- 32 radiotelefony,
- 14 radiostacji,
- broń krótka – wszyscy funkcjonariusze,
- broń długa – 85 funkcjonariuszy.

Sily wspierające:

- 13 samochodów ciężarowych,
- 2 samochody bojowe straży pożarnej,
- 200 sztuk broni długiej²⁶.

Zadania przydzielone poszczególnym komponentom sił milicyjno-wojskowych, którymi dowodził ppłk Mazur, były następujące. Żołnierze mieli obstawić strajkujący zakład poprzez utworzenie wokół niego szczelnego kordonu, by nikt nie mógł z niego uciec ani też wesprzeć protestujących. Samą halę P4, w której przebywali robotnicy, blokować mieli funkcjonariusze z KW MO w Koszalinie poprzez wystawienie posterunków przy wszystkich drzwiach i oknach, nie dopuszczając tym samym do niekontrolowanego opuszczenia budynku przez strajkujących. Do wnętrza hali P4 wkroczyć miały operacyjne i taktyczne oddziały ZOMO dowodzone przez naczelnika Wydziału Prewencji KW MO w Koszalinie ppłk. Henryka Hince, którym zezwolono na użycie siły, jeśli protestujący nie będą chcieli opuścić budynku. Opór łamać miały oddziały taktyczne osłaniane przez oddziały operacyjne. Zabarykadowane drzwi planowano otwierać łomami i palnikami acetylenowymi. W przypadku kontrakcji strajkujących zamierzano strzelać w okna środkami chemicznymi z RWGŁ. Funkcjonariuszom wydziałów operacyjnych KW MO w Koszalinie powierzono procesowe dokumentowanie zdarzeń, przeprowadzanie rozmów ostrzegawczych i przygotowanie propozycji przywódców strajku do internowania.



**Ppłk/plk Mieczysław
Mazur – naczelnik
Wojewódzkiego Sztabu
Kierowania KW MO
w Koszalinie, b.d.
AIPN Sz, 0118/4133**

²⁵ *Ibidem*, k. 8–9.

²⁶ *Ibidem*, Ankieta operacji milicyjnej, [1982 r.], k. 31.

Wyznaczone do pacyfikacji siły milicyjno-wojskowe przybyły na miejsce 15 grudnia o godz. 3.32. Wjazd kolumny na teren ZZE „Unitra-Unitech” odbywał się „przy włączonych niebieskich światłach pulsujących”. Po rozwinięciu blokad i kordonów dowódca operacji wezwał protestujących do zaniechania strajku i opuszczenia hali P4, grożąc użyciem środków przymusu bezpośredniego, lecz nie otrzymał żadnej odpowiedzi. O godz. 3.47 funkcjonariusze drużyny specjalnej ZOMO przystąpili do wyłamywania otworu okiennego nad zablokowanymi drzwiami do hali P4 i już trzy minuty później drużyna specjalna weszła na obiekt. W okolicach odblokowanego wejścia funkcjonariusze niemal natychmiast napotkali Zdzisława Bełtkiewicza, wobec którego „użyto środka przymusu bezpośredniego (pałki gumowej) w związku ze stawianiem czynnego oporu”²⁷. Po otwarciu drugich drzwi do hali P4 weszli funkcjonariusze grupy szturmowej i ruszyli na pierwsze piętro, gdzie zgromadzili się protestujący.

Robotnicy wiedzieli o zbliżaniu się kolumny milicyjno-wojskowej, ponieważ zostali o tym uprzedzeni przez obserwatorów na dachu. Regina Nałaskowska wspominała po latach: „Słyszeliśmy, jak ci zomowcy biegną po schodach metalowych i wtedy strasznie dudniło. Oni wywalali wszystkie drzwi, żadnych nie otwierając. Ci zomowcy nas otoczyli”²⁸. Henryk Podsiadło tak zapamiętał ten moment: „[...] słysząc uderzenia w zamknięte drzwi wejściowe do budynku. Wybijają luksfery przy drzwiach i w ten sposób forsują wejście. Czekamy w napięciu, co się wydarzy. Tupot ciężkich butów, uderzenia pałek o tarcze i już są. Wysocy, w kaskach, uzbrojeni w tarcze i długie pałki. Ustawiają się w dwuszeregu naprzeciwko nas skupionych w zwartej grupie. Nikt nic nie mówi. Z dołu słysząc trzaskanie. Pewnie szukają po pomieszczeniach w poszukiwaniu strajkujących [...]. Przed szereg ZOMO wychodzi dwóch umundurowanych oficerów. Jeden przedstawił się jako pułkownik Henryk Hinc”²⁹.

Ponieważ strajkujący nie stawiali oporu, ppłk Hinc rozpoczął z nimi rozmowy, obiecując wszystkim możliwość udania się do domów, jeśli tylko zgodzą się na zakończenie strajku i opuszczenie zakładu, co nastąpiło o godz. 4.15. Choć ppłk Mazur zaakceptował wynegocjowane warunki³⁰, zostały one następnie odrzucone przez zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB płk. Władysława Pytela, który polecił, ażeby wszystkich strajkujących zatrzymano i przesłuchano. Uczestników zakońzonego protestu – 162 osoby, w tym 10 kobiet³¹ – poprowadzono pod eskortą do Szkoły Podstawowej nr 5 i umieszczono w sali gimnastycznej, po czym pojedynczo wzywano przed oblicze prokuratora, legitymowano, przesłuchiowano i w ogromnej większości zwalniano.

Podczas opuszczania przez strajkujących terenu ZZE „Unitra-Unitech” nie obeszło się bez stosowania przez funkcjonariuszy ZOMO przemocy fizycznej. Doświadczali jej

²⁷ *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca przebiegu operacji na terenie ZZE „Unitra-Unitech” w Białogardzie w dniu 15 XII 1981 r., b.d., k. 14.

²⁸ Cyt. za: K. Bukowski, *14–15 grudnia 1981 r.*..., s. 101.

²⁹ Cyt. za: *ibidem*, s. 106.

³⁰ Działania Mieczysława Mazura w związku z pacyfikacją w Białogardzie jego przełożeni ocenili pozytywnie. We wniosku awansowym funkcjonariusza do stopnia pułkownika z początku 1982 r. zapisano m.in.: „Od 13 XII 1981 r. dowodzi Pułkiem Manewrowym KW MO, powołanym zgodnie z decyzją MSW. [...] W dn[uiu] 15 XII 1981 r. dowodził jednostką w Białogardzie, gdzie załoga »Unitra-Unitech« rozpoczęła strajk. Działania sił MO zaprowadziły porządek, a załoga przystąpiła do pracy”. AIPN Sz, 0118/4113, Wniosek o nadanie Mieczysławowi Mazurowi stopnia pułkownika MO, 15 I 1982 r., k. 168.

³¹ AIPN Sz, 443/60, Wyciąg z książki wydarzeń dyżurnego Wojewódzkiego Sztabu Kierowania KW MO w Koszalinie, b.d., k. 4.

głównie robotnicy ujęci poza halą P4 w trakcie przeszukiwania zakładu. Przykładowo Janusz Mas był bity pałkami po całym ciele, a następnie zaciągnięto go za włosy do samochodu. Po 1989 r. działania prowadzone przez Instytut Pamięci Narodowej pozwoliły ustalić, iż zostało pobitych siedem osób³².

Łamiąc daną przez ppłk. Hinca gwarancję nietykalności, zatrzymano czterech liderów strajku (Zdzisława Bełtkiewicza, Makarego Kalasa, Henryka Podsiadłę i Pawła Szumskiego). O godz. 7.20 pod szkołą zgromadziło się około 200 pracowników ZZE „Unitra-Unitech”, którzy domagali się uwolnienia wyżej wymienionych osób, lecz po uzyskaniu informacji, że aresztowani zostali przewiezieni do Koszalina, uczestnicy zgromadzenia wkrótce się rozeszli.

Dwudziestego czwartego grudnia 1981 r. Sąd Wojewódzki w Koszalinie skazał Zdzisława Bełtkiewicza na trzy lata i sześć miesięcy pozbawienia wolności, natomiast Henryka Podsiadłę, Makarego Kalasa i Pawła Szumskiego – na trzy lata więzienia³³. Były to pierwsze wyroki w stanie wojennym skazujące członków „Solidarności” na pozbawienie wolności. W toku rewizji, którą do Sądu Najwyższego wniósł minister sprawiedliwości, Bełtkiewiczowi, Podsiadłę i Kalasowi 22 lutego 1982 r. wyrok zwiększono o kolejny rok więzienia³⁴, niemniej wszyscy czterej liderzy protestu wyszli na wolność w marcu 1983 r. Represje dotknęły także część uczestników strajku, którzy stanęli przed kolegium ds. wykroczeń lub dyscyplinarnie zwolniono ich z pracy.

Szacowano, iż w województwie koszalińskim w akcjach protestacyjnych wzięło udział ogółem około 1,1 tys. osób³⁵, aczkolwiek już 15 grudnia 1981 r. wszystkie zakłady pracowały normalnie. Nazajutrz po pacyfikacji w ZZE „Unitra-Unitech” aresztowano przewodniczącego KZ w Zakładach Przemysłu Drzewnego w Białogardzie Andrzeja Szafka. Za kolportaż ulotek Sąd Wojewódzki w Koszalinie 31 grudnia 1981 r. skazał go na półtora roku pozbawienia wolności³⁶. Siedemnastego grudnia 1981 r. funkcjonariusze koszalińskiego aparatu bezpieczeństwa zdołali udaremnić akcje protestacyjne planowane w kilku zakładach pracy w związku z 11. rocznicą Grudnia '70³⁷. Tym samym wydawało się, że sytuacja na terenie województwa została przez nich opanowana.

Nie wszędzie komunistom udało się zdławić protesty przeciwko stanowi wojennemu bez użycia broni. Szesnastego grudnia 1981 r., podczas wspomnianej już wyżej krwawej pacyfikacji kopalni „Wujek” w Katowicach, żołnierze IWP otworzyli do strajkujących

³² K. Bukowski, *14–15 grudnia 1981 r. ...*, s. 37, 40.

³³ AIPN Sz, 258/39, t. 2, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie w sprawie przeciwko Zdzisławowi Bełtkiewiczowi, Henrykowi Podsiadłę, Makaremu Kalasowi i Pawłowi Szumskiemu, 24 XII 1981 r., k. 229–232.

³⁴ *Ibidem*, Wyrok Sądu Najwyższego w sprawie przeciwko Zdzisławowi Bełtkiewiczowi, Henrykowi Podsiadłę, Makaremu Kalasowi i Pawłowi Szumskiemu, 22 II 1982 r., k. 325–331.

³⁵ R. Kościelny, A. Kubaj, *NSZZ „Solidarność” Region Pobrzeże...*, s. 700.

³⁶ AIPN Sz, 00106/192, Meldunek o rozpoznaniu sprawy Andrzeja Szafka w I instancji, 31 XII 1982 r., k. 16. Ostatecznie – po rewizji wyroku przed Sądem Najwyższym w marcu 1982 r. i po odwieśzieniu umorzonego wcześniej postępowania – Andrzej Szafek został skazany na trzy lata pozbawienia wolności. W grudniu 1982 r. otrzymał zgodę na półroczną przerwę w odbywaniu kary ze względu na zły stan zdrowia.

³⁷ APKo, KW PZPR, 4245, Informacja nr 523/81 kierownika Sztabu KW MO w Koszalinie do I sekretarza KW PZPR w Koszalinie o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa koszalińskiego w dniu 17 XII 1981 r., 17 XII 1981 r., k. 141.

1h 15

DO ZWIĄZKOWY NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

Starszyli nas , aż stało się faktem. - czyli kierunek władzy do porozumienia z narodem. - **K O N F R O N T A C J A !**
Scenariusz działań związkowców NSZZ "Solidarność"

ZACHOWAC SPOKOJ I NIE DĄC SIE SPROWOKOWAC

Należy przypuszczać że: "zniknie część działaczy - przywódców związkowych, rozpocznie się kampania oszczędstw w prasie, rdio i telewizji przeciwko niektórym z nich - pomawiać się ich będzie o przestępstwa pospolite lub ekstremizm polityczny na usługach obcych mocarstw.

- 1/ Militaryzacja kluczowych zakładów - "grupy operacyjne", karty powołania dla mężczyzn.
- 2/ Prawdopodobnie pojawi się zwiększona ilość towarów w sklepach głównie żywności.
- 3/ Pamiętajmy, że ci sami, którzy teraz **DLIĘ DAJĄ NAM ŻYWNÓŚĆ**, najpierw musieli Wam ją **zabrać** aby głodem zmusić społeczeństwo do uległości.
- 4/ Ostrzejszą formą stanu wyjątkowego może być dodatkowe wprowadzenie godziny policyjnej, zakaz opuszczania miejsca zamieszkania, ustanowienie sądów wojskowych, zawieszenie działalności organizacji społecznych i politycznych, szersza skala aresztowań prewencyjnych-akty prowokacji, sabotażu i terroru z przerzucaniem odpowiedzialności na "Solidarność".
- 5/ Łagodniejsza forma stanu wyjątkowego polegać może na tym, że po ogłoszeniu uprawnień specjalnych i zniknięciu części przywódców, w publikatorach a szczególnie w RITV pojawią się świeżo przekupieni lub nastraszeni przywódcy związkowi aprobujący sytuację i mówiący, że nic się nie stało.

C O R O B I C

W każdym ~~przypadku~~ z tych przypadków podjąć strajk generalny i prowadzić go aż do skutku.

Podstawowymi i jedynymi żądaniami strajkowymi winny być:

- 1/ uwolnienie wszystkich aresztowanych,
- 2/ zniesienie uprawnień specjalnych - " stanu wyjątkowego",
- 3/ pozostawienie kogokolwiek bez obrony to zagrożenie nas wszystkich.

KŁESKA STRAJKU TO ZNISZCZENIE NASZEJ SIŁY "SOLIDARNOSCI".

Działacze musimy brenić nie dlatego, że są niezastąpieni, lecz dlatego, że każdy kto zowaha się w takim przypadku traci moralne prawo do obrony własnych interesów.

W rganizacji, która nie obroniła swoich przywódców, nie pojawią się już autentyczni działacze.

Wierzmy tylko własnym przywódcom.

Musimy utrzymać zakłady pracy aż do zwycięstwa.

ZASÓB ARCHIWALNY

Ulotka rozpowszechniana w Zakładach Przemysłu Drzewnego w Białogardzie
po 13 XII 1981 r. AIPN Sz, 00106/192

ogień. Wśród ofiar znalazł się ciężko ranny w głowę młody, niespełna dwudziestodwuletni górnik z Koszalina (uczeń wieczorowego technikum górniczego) Jan Stawisiński³⁸, który zmarł 25 stycznia 1982 r. w Szpitalu Górniczym w Ochojcu.

Pogrzeb Stawisińskiego – po przetransportowaniu pod nadzorem funkcjonariuszy MO i SB trumny z jego ciałem do rodzinnego miasta – odbył się 29 stycznia 1982 r. na cmentarzu Komunalnym w Koszalinie o godz. 13.00. W nabożeństwie w kościele franciszkanów pw. [Podwyższenia] Krzyża Świętego uczestniczyło około 100 osób, natomiast na cmentarzu przybyło, według oceny KW MO w Koszalinie, 170 żałobników. Pogrzeb odprawił o. Rajmund Marszałkowski, którego postawę pracownicy aparatu bezpieczeństwa scharakteryzowali negatywnie: „Po odmówieniu wspólnej modlitwy zakonnik nawiązał do daty 16 grudnia 1980 r., związanej z odsłonięciem pomnika poległych robotników na Wybrzeżu. Wspominał, że w czasie tychże uroczystości składano oficjalne deklaracje, że tragedia grudniowa z 1970 r. nigdy nie może się powtórzyć. »Serca Polaków pałały wówczas nadzieją – kontynuował mówca – że rozpoczyna się nowy etap historii, który zapewni wszystkim poczucie jedności i sprawiedliwości. I oto nowe ofiary, i oto znowu stajemy nad trumnami, stoimy nad trumną młodego człowieka, który oddaje życie dla tej samej sprawy. Jakie więc gwarancje, jakie więc zaufanie do tych, którzy zapewniali?«. W dalszej części kazania powiedział: »Bóg upomni się o to życie, bo ta krew woła o pomstę do nieba. Kainowa zbrodnia dokonana na bracie Polaku, który pragnął – jak wszyscy pragniemy – dobra. Pragnął miłości, sprawiedliwości i prawdziwego pokoju. Dlatego chcemy wyrazić naszą jedność z całym narodem i błagamy Boga, by słowa psalmu wypisane u stóp trzech krzyży w Gdańsku spełniły się w naszym narodzie i aby na wspomnienie ich nie trzeba było długo czekać«. W końcowej części kazania wzywał do modłów za osoby błądzące oraz za tych, którzy pragną siłą i przemocą zaprowadzić wszystkich do rzekomego dobra. Nadmienił, że dobra nigdy nie osiągnie się gwałtem, przemocą i zbrodnią»³⁹.

Tydzień później miał miejsce drugi, tym razem „symboliczny” pogrzeb Jana Stawisińskiego, kiedy to przy jego grobie zgromadziło się wiele osób, które odmawiały modlitwy oraz śpiewały pieśni żałobne i patriotyczne. Wygłaszano również przemowy o treści politycznej. W 2006 r. Elżbieta Potrykus, aktywistka koszalińskiej „Solidarności” przed 13 grudnia 1981 r., mocno zaangażowana również w jej podziemną działalność, wspominała to wydarzenie: „Było to pierwsze publiczne spotkanie »niedobitków« i policzenie, kto i ilu nas zostało... Dałam temu wyraz w moim wystąpieniu tam nad grobem i zachęciłam do utrzymywania nadal kontaktów pozostających na wolności byłych działaczy oraz ludzi nowych, »których widzę tu po raz pierwszy«, do wspólnego podejmowania działań. Apelowалам o włączenie się wszystkich tych, którzy czują potrzebę dawania wyrazu naszej solidarności z ofiarami stanu wojennego i potępiają stan wojenny, by dawali temu wyraz w sposób, jaki uważają za stosowny. Słowami: »Nie dajmy się podzielić i zastraszyć«, zakończyłam wtedy mój apel, który był [...] bardziej mnie potrzebny, niż innym»⁴⁰.

³⁸ D. Szewczyk, *Sprawa śmierci Jana Stawisińskiego*, „Rocznik Koszaliński” 2017, nr 45, s. 119–134.

³⁹ APKo, KW PZPR, 4246, Informacja nr 568/82 kierownika Sztabu KW MO w Koszalinie do I sekretarza KW PZPR w Koszalinie o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa koszalińskiego w dniu 29 I 1982 r., 29 I 1982 r., k. 75.

⁴⁰ Cyt. za: A. Frydrysiak, *Solidarność w województwie koszalińskim...*, s. 152.

Wkrótce potem koszalińscy działacze „Solidarności” ufundowali młodemu górnikowi pomnik nagrobny zaprojektowany przez cenionego rzeźbiarza Zygmunta Wujka. Zbierano się przy nim w rocznice ważnych dla związku wydarzeń: wprowadzenia stanu wojennego i pacyfikacji kopalni „Wujek” oraz podpisania Porozumień Sierpniowych⁴¹. Należałoby zauważyć, że mimo wielkiej tragedii rodzina Stawisińskiego doświadczała kolejnych szykan ze strony aparatu bezpieczeństwa. Dwudziestego dziewiątego lipca 1983 r. poddano rewizji siostry zamordowanego górnika – Małgorzate i Beatę – ratowniczkę Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mielnie, poszukując bliżej nieokreślonych „przedmiotów pochodzących z przestępstwa”. Kobiety zostały również przesłuchane na posterunku MO w Mielnie. W reakcji na to ich matka, Janina Stawisińska, wysłała list do prokuratora wojewódzkiego w Koszalinie, w którym pisała m.in.: „Zapytuję Pana, czy dla Was za mało jeszcze, że zamordowaliście mojego pierworodnego i jedyne go syna, z którego byłam i jestem jako matka dumna [...]? Czy to morderstwo, czy dla was to za mało? Dlaczego nas tropicie jak przestępców, jak zaszczone zwierzęta? Czego od nas chcecie? Czy chcecie nas »wykończyć« psychicznie ciągłym nękaniami? Jeśli jesteśmy przestępcami, to w imieniu »prawa« niech Pan każe nas rozstrzelać [...], ani ja, ani moje dzieci swoich poglądów ze strachu nie zmienimy”⁴².

Jan Stawisiński i jego śmierć stały się w Koszalinie ważnym symbolem oporu przeciwko władzy komunistycznej, która w imię swych interesów nie wahała się strzelać do robotników. Do postaci młodego górnika często nawiązywano w podziemnych ulotkach, stawiając go za przykład deprawacji PZPR i apelując o wytrwanie we wspieraniu ideałów, za które oddał życie.

Sytuacja społeczno-polityczna w pierwszej połowie 1982 r. i nowe formy oporu społecznego wobec stanu wojennego – 1 Maja w Koszalinie

Władze partyjne województwa koszalińskiego oceniały, że działania podjęte w związku z wprowadzeniem stanu wojennego zakończyły się pełnym sukcesem. Nieoczekiwane dla przeciwników politycznych PZPR internowanie liderów „Solidarności” i uniemożliwienie związkowi prowadzenia legalnej działalności połączone z pokazem siły wobec społeczeństwa zdawało się gwarantować komunistom zachowanie ich dominującej roli w kraju, jak też gwarantowało nowe możliwości ograniczania wpływów opozycji demokratycznej. Uznano, że wprowadzenie stanu wojennego, a następnie rozpoczęcie procesu reform gospodarczych, umożliwi PZPR stopniowe zwiększanie poparcia dla swych działań ze strony ludności, która była zmęczona nieustającym napięciem panującym w kraju od sierpnia 1980 r. Pod koniec lutego 1982 r. stwierdzano, że „stan bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie uznać należy za dobry. Został on osiągnięty dzięki zaangażowaniu [i] wysokiej kondycji politycznej żołnierzy i oficerów LWP, funkcjonariuszy MO i członków ORMÓ, pracowników prokuratur, sądów w egzekwowaniu wymogów przepisów stanu wojennego. Stan ten uzyskany został również dzięki wysokiemu zdyscyplinowaniu społeczeństwa województwa i zrozumieniu przez

⁴¹ Na temat Jana Stawisińskiego zob. np. Z. Szmidtkę, *Jan Stawisiński 1960–1982*, Szczecin 2020.

⁴² APKo, Spuścizna Gabrieli Cwojdzńskiej, 2, Odpis skargi Janiny Stawisińskiej skierowanej do prokuratora wojewódzkiego w Koszalinie na rewizję przeprowadzoną przez Milicję Obywatelską u jej córek w dniu 29 VII 1983 r., 1 VIII 1983 r., b.p.

nie istoty stanu wojennego jako jedyne go warunku zatrzymania procesu anarchizacji życia społecznego i zagwarantowania bezpieczeństwa państwa. Spotkał się on z generalną aprobatą społeczeństwa i wywołał pozytywne postawy społeczne, zwiększono poszanowanie prawa i dążenie do zachowania spokoju i porządku publicznego⁴³.

O wiele mniej optymistycznie od struktur partyjnych sytuację w Koszalinie przestrzegala KW MO, aczkolwiek główne niebezpieczeństwa widziano początkowo nie tyle w działaniach struktur „Solidarności”, uważanych za rozbite i w znacznym stopniu zneutralizowane, ile w mocno dotykających ludność problemach gospodarczych. Już pod koniec 1981 r. aparat bezpieczeństwa wskazywał na niezadowolenie społeczne i informował o tym, że w zakładach pracy notowano negatywne komentarze robotników w związku z planowanym wzrostem cen i obniżeniem norm kartkowych na mięso: „Wiele osób uważa, że proponowane ceny na szereg artykułów przemysłowych, takich jak lodówki, pralki automatyczne, telewizory kolorowe, zostały ustalone znacznie powyżej faktycznych kosztów wytwarzania i będą one niedostępne dla ogółu społeczeństwa. W wypowiedziach podkreśla się, iż tak wysokie ceny oznaczają dla ludności znaczną utratę środków pieniężnych zgromadzonych w formie oszczędności. W środowiskach pracowniczych występują komentarze, w których stwierdza się, iż »Solidarność« nie zgodziłaby się nigdy na wprowadzenie w życie obecnego projektu podwyżek cen. Wiele osób zadaje pytanie – dlaczego całe społeczeństwo musi płacić za błędną politykę oraz nadużycia gospodarcze? W dyskusjach stwierdza się, że wymiar sprawiedliwości działa bardzo sprawnie, jeśli chodzi o karanie winnych za naruszenia przepisów dekretu o stanie wojennym, natomiast dla osądzenia byłych działaczy partyjno-państwowych konieczne okazało się powołanie Trybunału Stanu, jakby nie wystarczały dla ich osądzenia przepisy Kodeksu karnego⁴⁴.

Na początku 1982 r. zaczęto obserwować stopniową aktywizację podziemnych struktur „Solidarności” organizowanych przez osoby, które uniknęły internowania. Nie były to jeszcze działania na dużą skalę, niemniej uważano je za groźne, jeśli wziąć pod uwagę wspomniane wyżej niezadowolenie społeczne związane z sytuacją gospodarczą w województwie. Władze partyjne zdawały sobie z tego sprawę, że „[...] narastająca propaganda antypolska i antyradziecka ujawniły na terenie województwa przypadki działalności propagandowej wymierzonej przeciwko porządkowi publicznemu, przeciwko stabilizacji życia społecznego. Pojawiły się ulotki i napisy nawołujące do dezaprobaty społecznej wobec pozytywnych skutków stanu wojennego [*sic!*], wobec decyzji Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Odnotowano w tej działalności przejawy propagandowej walki z partią, rządem, organami administracji państwowej. Zjawiska te, choć kontrolowane, występują nadal i charakteryzują się różnym stopniem nasilenia i różnorodnością tematyki elementów walki politycznej⁴⁵.

⁴³ APKo, KW PZPR, 556, Uwagi i wnioski Komisji Ładu, Porządku Publicznego i Dyscypliny Społecznej do ocen bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie koszalińskim w okresie stanu wojennego, 26 II 1982 r., k. 54.

⁴⁴ APKo, KW PZPR, 4245, Informacja nr 538/81 zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. milicji KW MO w Koszalinie do I sekretarza KW PZPR w Koszalinie o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa koszalińskiego w dniu 31 XII 1981 r., 31 XII 1981 r., k. 182–183.

⁴⁵ APKo, KW PZPR, 556, Uwagi i wnioski Komisji Ładu, Porządku Publicznego i Dyscypliny Społecznej do ocen bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie koszalińskim w okresie stanu wojennego, 26 II 1982 r., k. 57.

Z uwagi na silny cios, jakim dla „Solidarności” było wprowadzenie stanu wojennego z wszystkimi jego rygorami, jej członkowie musieli się początkowo ograniczyć do działalności propagandowej przejawiającej się m.in. w kolportażu ulotek o treści: „WRON-a orła nie pokona”, „Solidarność zwycięży”, „Zima wasza – wiosna nasza”, bądź też w malowaniu haseł na murach. „Solidarność” zdołała jednakowoż utrzymać swoje wpływy w dużych koszalińskich zakładach pracy: ZPE „Kazel”, ZTP „Unitra-Unima”, Koszalińskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego i Oddziałowym Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego. Wielu członków „Solidarności” opłacało wciąż składki związkowe, które przeznaczano na pomoc osobom represjonowanym przez władze i ich rodzinom.

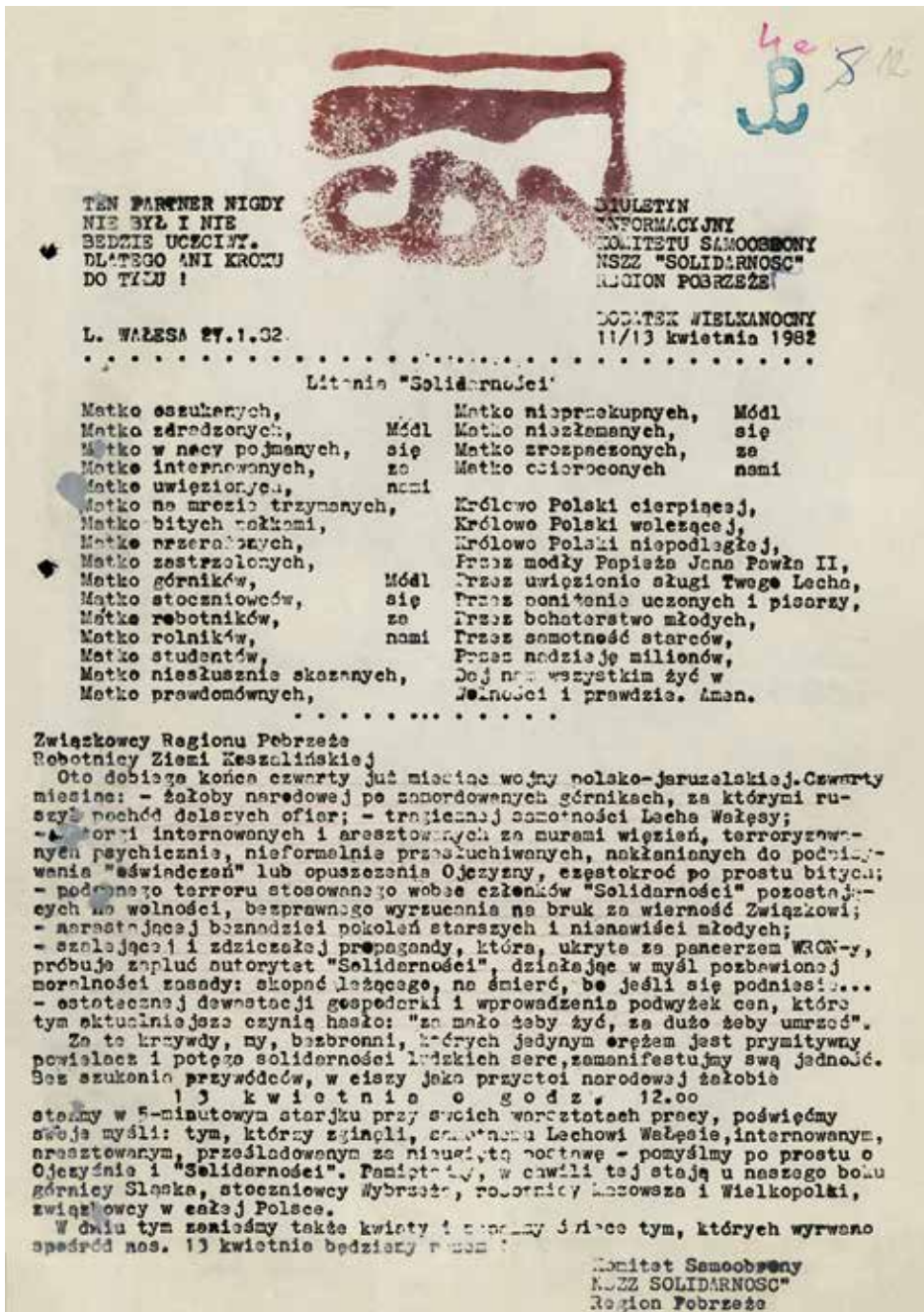
Dwudziestego lutego 1982 r. ukazał się pierwszy numer podziemnego pisma sygnowanego przez Regionalny Komitet Strajkowy pt. „Grudzień 81 – Gazeta Wojenna NSZZ »Solidarność« w Koszalinie”, które redagowali Jan Martini (członek Prezydium ZR Pobrzeże), Franciszek Sak, Emilia Sobczyńska oraz Elżbieta Potrykus. RKS był strukturą powołaną w październiku 1981 r., liczył wówczas 17 osób, a na jego czele stał I wiceprzewodniczący ZR Pobrzeże Stanisław Sajkowski. RKS miał w swym pierwotnym założeniu roztoczyć kontrolę nad istniejącymi na terenie województwa koszalińskiego ogniskami strajkowymi w związku z krytyczną sytuacją zaopatrzeniową na rynku i tym samym nie dopuścić do powstania niekontrolowanej fali protestów. Po 13 grudnia 1981 r. RKS tworzyły osoby, które zdołały uniknąć internowania. W pierwszym numerze pisma „Grudzień 81 – Gazeta Wojenna...” zamieszczono m.in. następujące żądania RKS pod adresem władz:

- natychmiastowe zaprzestanie stosowania przemocy przez aparat bezpieczeństwa wobec bezbronnej ludności;
- zwolnienie osób internowanych i aresztowanych z powodów politycznych;
- przestrzeganie praw człowieka zgodnie z ratyfikowanymi przez Polską Rzeczpospolitą Ludową konwencjami międzynarodowymi;
- zaprzestanie deptania godności ludzkiej poprzez wymuszanie podpisywania oświadczeń, szantaż, namawianie do współpracy itp.

Dla mieszkańców województwa przeznaczony był natomiast „kodeks okupacyjny”, w którym wzywano, by ludność Koszalina i Regionu Pobrzeże nie pozostała bierna wobec wytworzonej przez stan wojenny sytuacji społeczno-politycznej, lecz wspierała podziemie i udzielała pomocy osobom represjonowanym przez komunistów. W punkcie 1. „kodeksu” zapisano: „»Solidarność« jest nadal obecna we wszystkich zakładach pracy”⁴⁶.

Pismo „Grudzień 81 – Gazeta Wojenna...” udzielało porad, jak należy się zachować podczas aresztowania lub przesłuchania, piętnowało działania aparatu bezpieczeństwa oraz informowało o organizowanych przez podziemie akcjach nieposłuszeństwa wobec władz. Szóstego marca 1982 r. ukazał się drugi numer pisma, w którym opisano pobicie przez funkcjonariuszy 13 lutego 1982 r. osób internowanych w Wierchowiu Pomorskim. W trzecim numerze, z 20 marca 1982 r., proponowano podjęcie dyskusji na temat przyszłości ruchu związkowego, domagano się również uwolnienia Lecha Wałęsy i zakończenia stanu wojennego. W kolejnym numerze, z 3 kwietnia 1982 r.,

⁴⁶ APKo, Spuścizna Marii Blicharz, 2, „Grudzień 81 – Gazeta Wojenna NSZZ »Solidarność« w Koszalinie”, 20 II 1982 r., nr 1, b.p.



postulowano przeprowadzenie 13 kwietnia o godz. 12.00 krótkiego, czterominutowego strajku, a także zgaszenie światel w mieszkaniach w godz. 21.00–21.30 na znak protestu wobec polityki władz⁴⁷.

Inną podziemną inicjatywą było wydawanie pisma pt. „CDN. Biuletyn Informacyjny Komitetu Samoobrony NSZZ »Solidarność« Region Pobrzeże”, redagowanego przez Urszulę Brzeźniakiewicz.

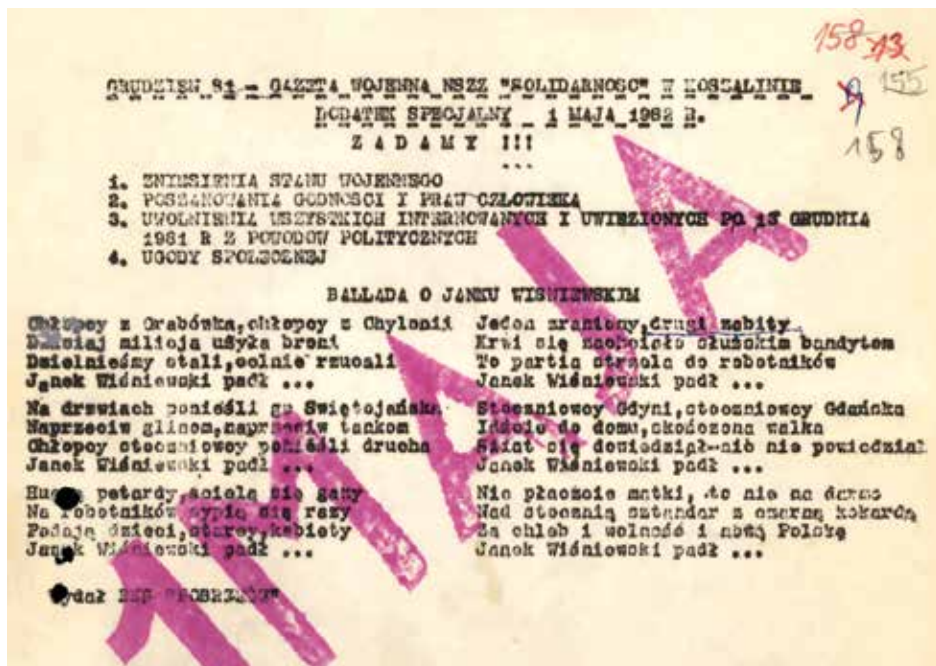
Pierwszą dużą akcją protestacyjną podziemnych struktur „Solidarności” województwa koszalińskiego od czasu grudnia 1981 r. zaplanowano na 1 maja 1982 r. Dzień ten tradycyjnie obchodzone w PRL jako Święto Pracy, nadając mu odpowiednią oprawę propagandową. W apelu do mieszkańców „Ziemi Koszalińskiej”, wystosowanym przez KW PZPR w Koszalinie w związku ze zbliżającymi się uroczystościami, zapisano m.in.: „Pierwszy Maja to symbol pokoju i solidarnej walki o pomyślność ludzi pracy. Nie ma drugiego takiego dnia, w którym tak prosto i zwyczajnie łączą się umysły, serca i ręce. [...] Emocje i kłopoty dnia codziennego w ostatnich dwóch latach antagonizowały, dzieliły i wyczerpywały siły naszego społeczeństwa. Dzisiaj święcimy 1 Maja w spokoju. Wiele jednak przed nami kłopotów, problemów do rozwiązania. Można je pokonać tylko wspólnym wysiłkiem całego narodu ludzi pracy w mieście i na wsi. Potrzebny jest do tego spokój, ład i porządek, potrzebna zgoda narodowa. Sądzimy, że 1 Maja jest tym dniem, w którym nasze dążenia i nadzieje powinniśmy wspólnie zmanifestować”⁴⁸.

Zwolennicy „Solidarności” nie zamierzali poddać się narracji narzuconej społeczeństwu przez władze i pod koniec kwietnia zapoczątkowano intensywną akcję ulotkową wzywającą do bojkotu oficjalnych obchodów, dla których alternatywą miały być msze święte organizowane o godz. 11.00 w świątyniach na terenie województwa, m.in. w katedrach w Kołobrzegu i Koszalinie. W jednej z ulotek sygnowanej przez NSZZ „Solidarność” Szczecinek przypomniano pacyfikację kopalni „Wujek” przez komunistów, którzy następnie obłudnie przedstawiali się jako osoby służące klasie robotniczej: „Nasze gorące polskie serca dotknęła zimna stal karabinów. Bolesne jest to, że karabiny te trzymały młode polskie ręce i że karabiny te przemówiły, przerywając nić życia górników z Katowic [...]. Musimy wszyscy o tym pamiętać w przeddzień 1 Maja, który to dzień ma stać się zapewne dniem wyrażenia poparcia przez społeczeństwo dla polityki WRON-y. Musimy zdać sobie sprawę, że nasz udział w jakichkolwiek wiecach i pochodach tego dnia będzie akceptacją morderstwa z Katowic, więzień bez sądów [...]. Powinniśmy tego dnia pozostać w domach razem ze swoimi rodzinami, uklęknąć, pomodlić się, wspomnieć słowa pieśni »Ojczyznę wolną racz nam zwrócić Panie...«”⁴⁹.

⁴⁷ A. Frydrysiak, *Solidarność w województwie koszalińskim...*, s. 167.

⁴⁸ *Do mieszkańców Ziemi Koszalińskiej*, „Głos Pomorza”, 30 IV – 2 V 1982. Aparat bezpieczeństwa 6 IV 1982 r. rozpoczął intensywne i szeroko zakrojone działania mające na celu niedopuszczenie „do podejmowania wrogich akcji i wystąpień politycznych w okresie poprzedzającym święto oraz prób bojkotu i prób zakłócania samych uroczystości i imprez okolicznościowych”. AIPN, 443/25, Szyfrogram nr Im-0722/82 z KW MO w Koszalinie do komendantów miejskich MO, kierowników komisariatów MO, wydziałów: Dochodzeniowo-Śledczego, Kryminalnego, Przystępczości Gospodarczej, Prewencji, II, III, IV, V, Paszportów, „B”, Śledczego, 6 IV 1982 r., k. 117–119.

⁴⁹ APKo, KW PZPR, 557, Informacja Sektora Analiz i Informacji Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW PZPR w Koszalinie o sytuacji społeczno-politycznej w województwie na 3 V 1982 r., 4 V 1982 r., k. 74.



**Ulotka kolportowana podczas mszy świętej w katedrze w Koszalinie,
1 V 1982 r. AIPN Sz, 258/40, t. 1**

W piątym numerze „Grudnia 81 – Gazety Wojennej...” z 25 kwietnia 1982 r. pisano natomiast o działaniach, jakie podziemie zaplanowało na 1 maja w Koszalinie: „Proponujemy więc tym wszystkim, którzy odczuwają potrzebę wspólnego spotkania, którym bliska jest idea solidarności i którzy chcą mieć wpływ na swoje życie i los swego narodu, by spotkali się 1 maja w katedrze o godzinie 11.00 na specjalnej uroczystości mszy świętej w intencji ludzi pracy. Będzie to okazja, by pomyśleć o tych, którzy z rąk władzy stracili życie; o internowanych [...]; o uwięzionych na długie lata za to, że mówili prawdę; o tych, którzy żyją w strachu; którym zdeptano godność i o wszystkich cierpiących niedolę z rąk władzy. Ażeby bardziej podkreślić, że o nich nie zapomnieliśmy, złożymy wiązanki kwiatów i zapalimy znicze pod krzyżem misyjnym będącym symbolem cierpienia naszego narodu, ale i zarazem jego nadziei. [...] Przekaż informację o tym wszystkim swoim znajomym i kolegom”⁵⁰.

Dwudziestego ósmego kwietnia KW MO w Koszalinie informowała I sekretarza KW PZPR Eugeniusza Jakubaszka, że 1 maja o godz. 11.00 w kościołach na terenie województwa zaplanowano nabożeństwa, których celem jest odciążenie ludzi od udziału w oficjalnym pochodzie pierwszomajowym. Ponadto ostrzegano, że „czynione są przygotowania przez byłych aktywnych działaczy »Solidarności« do zbojkotowania pochodu pierwszomajowego. W tym celu przygotowuje się butelki [...] z różnego

⁵⁰ AIPN Sz, 258/40, t. 1, „Grudzień 81 – Gazeta Wojenna NSZZ »Solidarność« w Koszalinie” 1982, nr 5, k. 6.

rodzaju cuchnącymi i żrącymi płynami”⁵¹. Dzień później raportowano o prowadzonej przez podziemie akcji ulotkowej mającej na celu dalsze zniechęcanie społeczeństwa do oficjalnych obchodów 1 Maja. Według „Solidarności” „święto wyreżyserowano jako spektakl jawnej pogardy dla robotników”. Ponadto zwrócono uwagę na fakt, że coraz większa liczba ludzi nosiła wpięte w garderobę oporniki elektryczne, co symbolizowało bierny opór wobec władz i sympatię do „Solidarności”. W największych koszalińskich zakładach pracy („Kazel”, „Unitra-Unima”) oporniki nosiło kilkadziesiąt osób. W ocenie aparatu bezpieczeństwa celem podziemia było zebranie na uroczystej mszy świętej w koszalińskiej katedrze większej liczby osób, niż liczyłaby demonstracja zorganizowana przez władze. Nabożeństwo miało być odprawione w intencji ojczyzny i poszanowania praw człowieka⁵².

Trzydziestego kwietnia KW MO w Koszalinie informowała I sekretarza KW PZPR, że akcja ulotkowa podziemia została ukierunkowana na wzywianie młodzieży do bojkotu Święta Pracy. „Solidarność” namawiała również do demonstracyjnego zapalania świeczek w godzinach popołudniowych 1 maja w różnych miejscach pamięci (krzyże, ołtarzyki zakładowe). Ponadto np. w Białogardzie ujawniono pięć „wrogich napisów” malowanych białą farbą olejną. Opisując ulotkę nawołującą ludność do udziału we mszy świętej w koszalińskiej katedrze, konstatowano: „Nawiązując do święta 1 Maja, treść ulotki przedstawia w sposób tendencyjny i wypaczony sytuację ludzi pracy żyjących w warunkach państwa socjalistycznego”⁵³.

W teleskie do Komitetu Centralnego PZPR z 1 maja 1982 r. I sekretarz KW PZPR w Koszalinie następująco podsumowywał przejawy „wrogiej działalności” zaobserwowane bezpośrednio przed Świętem Pracy: „[...] w amfiteatrze w Szczecinku napisano slogan »Feniks działa«. W Koszalinie na sklepie napisano hasło »Solidarność«. Ze znakiem Polski Walczącej. W Drawsku ukazały się napisy wykonane flamastrem »Precz z komunizmem« oraz znak Polski Walczącej. W Białogardzie na stacji kolei wąskotorowej na niebieskim tle umieszczono krzyż”⁵⁴.

Oficjalne obchody pierwszomajowe w Koszalinie rozpoczęły się o godz. 9.50 na pl. Bojowników PPR. W tym czasie na pobliskim placu okalającym katedrę zebrała się grupa członków i sympatyków „Solidarności”, która udekorowała stojący przy świątyni krzyż misyjny „orłami z koroną”, jak również przewiesiła na nim szarfę z napisem: „Matko, Królowo Polski uwięzionej, daj nam wytrwać”⁵⁵. Po przeciwnej stronie katedry przygotowano ołtarzyk otoczony transparentami o treści: „Solidarność”, „Żądamy zniesienia stanu wojennego, uwolnienia internowanych i więzionych”, „Żądamy po-

⁵¹ APKo, KW PZPR, 4247, Informacja nr 656/82 zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. milicji KW MO w Koszalinie do I sekretarza KW PZPR w Koszalinie o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa koszalińskiego w dniu 28 IV 1982 r., 28 IV 1982 r., k. 153.

⁵² *Ibidem*, Informacja nr 657/82 zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. milicji KW MO w Koszalinie do I sekretarza KW PZPR w Koszalinie o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa koszalińskiego w dniu 29 IV 1982 r., 29 IV 1982 r., k. 155–156.

⁵³ *Ibidem*, Informacja nr 658/82 zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. milicji KW MO w Koszalinie do I sekretarza KW PZPR w Koszalinie o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa koszalińskiego w dniu 30 IV 1982 r., 30 IV 1982 r., k. 159. W oryginale błędna data dokumentu – 30 V.

⁵⁴ APKo, KW PZPR, 1519, Teleks nr 234 sekretarza KW PZPR w Koszalinie do Sektora Bieżącej Informacji Wewnętrznej KC PZPR, 1 V 1982 r., b.p.

⁵⁵ *Ibidem*, Teleks nr 236 sekretarza KW PZPR w Koszalinie do Sektora Bieżącej Informacji Wewnętrznej KC PZPR, 1 V 1982 r., b.p.

szanowania godności i praw człowieka, ugody społecznej”⁵⁶. Zbierający się w pobliżu katedry członkowie i sympatycy „Solidarności” przynieśli także ze sobą flagi biało-czerwone i związkowe. W informacji przesłanej przez WKO w Koszalinie do sekretarza Komitetu Obrony Kraju i członka WRON gen. Tadeusza Tuczapskiego w listopadzie 1982 r. tak opisano początek demonstracji: „W dniu 1 maja o godz. 10.00 przed katedrą wyprowadzono grupę dzieci, która ułożyła krzyż z kwiatów i wystawiła portret [Lecha] Wałęsy. Śpiewając hymn państwowy i »Rotę«, próbowano zwrócić [...] uwagę zgromadzonych uczestników manifestacji pierwszomajowej, odbywającej się w odległości zaledwie stu metrów”⁵⁷.

Podczas mszy świętej w katedrze rozpoczętej o godz. 11.00, na którą według szacunków milicji przybyło 1,5 tys. osób, kolportowano m.in. podziemne pismo „Grudzień 81 – Gazeta Wojenna...”, a uczestniczący w niej członkowie i sympatycy „Solidarności” nosili wpięte w kłapach płaszczy i kurtek znaczki związkowe, emblematy pomnika ofiar Grudnia ’70 przepasane czarną lamówką, a także oporniki. Wokół transparentów na zewnątrz świątyni początkowo zebrało się kilkanaście osób odpowiedzialnych za ich przygotowanie i ekspozycję, lecz liczba zgromadzonych stopniowo rosła, gdy uczestnicy mszy zaczęli składać przy krzyżu misyjnym i ołtarzyku kwiaty oraz zapalać znicze. Z perspektywy KW MO sytuacja rozwijała się następująco: „W pobliżu [katedry] zgrupowało się ok[oło] 100–150 osób. Szczególną aktywność wokół transparentów przejawiało osiem osób, w tym m.in. byli etatowi działacze ZR Pobrzeże w Koszalinie: Sajkowski Stanisław (wiceprzewodniczący ZR) oraz Długołęcki Zbigniew (przewodniczący Sekcji Emerytów i Rencistów)”⁵⁸.

Wprawdzie uczestnicy demonstracji pod katedrą zachowywali się spokojnie, lecz mimo to aparat bezpieczeństwa nie mógł zignorować przyniesionych przez nich transparentów oraz kolportażu podziemnych wydawnictw. O godz. 15.30 funkcjonariusze Wydziału V KW MO w Koszalinie interweniowali u ks. Borzyszkowskiego w sprawie usunięcia z okolic katedry w ciągu pół godziny dekoracji, napisów, haseł i symboli „Solidarności”, czego duchowny nie wykonał⁵⁹. Z uwagi na ten fakt oraz z powodu, iż osoby zgromadzone przed świątynią nie wyrażały chęci do rozejścia się, milicjanci przystąpili o godz. 17.00 do usuwania transparentów, wiązanek kwiatów i zniczy. Czynności te zakończono do godz. 17.45.

⁵⁶ A. Frydrysiak, *Solidarność w województwie koszalińskim...*, s. 168.

⁵⁷ APKo, Urząd Wojewódzki w Koszalinie – Wojewódzki Komitet Obrony (dalej UWK – WKO), 1546, Sprawozdanie Wojewódzkiego Komitetu Obrony dla sekretarza Komitetu Obrony Kraju gen. broni i członka Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego Tadeusza Tuczapskiego o realizacji w województwie koszalińskim postanowień Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego z dnia 11 IX 1982 r., 27 XI 1982 r., k. 16.

⁵⁸ APKo, KW PZPR, 4248, Informacja nr 659/82 zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. milicji KW MO w Koszalinie do I sekretarza KW PZPR w Koszalinie o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa koszalińskiego w dniu 1 V 1982 r., 1 V 1982 r., k. 2. Do zabezpieczenia Święta Pracy w całym województwie użyto: 723 funkcjonariuszy MO, 387 członków ORMÓ, 87 żołnierzy IWP i 76 pojazdów. *Ibidem*, k. 4.

⁵⁹ AIPN Sz, 258/40, t. 2, Notatka służbowa st. inspektora Wydziału V KW MO w Koszalinie por. Andrzeja Bittela, 1 V 1982 r., k. 117. Ksiądz Jan Borzyszkowski uzasadniał później swoją postawę: „Prosiłem, by usunięto transparenty. Gdy prośba nie poskutkowała, poleciłem usunięcie tych transparentów kościelnemu [...]. Obecni tam ludzie nie pozwolili wykonać mego polecenia, a przemocą Kościół się nie posługuje. *List ks. Jana Borzyszkowskiego do ordynariusza koszalińsko-kolobrzeskiego w Koszalinie, 16 X 1982 r.* [w:] J. Borzyszkowski, *Kapłaństwo w służbie Kościoła pod rządami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Koszalin 2002, b.p. (zał. nr 35).



Ludzie zgromadzeni przed krzyżem misyjnym pod katedrą w Koszalinie,
1 V 1982 r. AIPN Sz, 258/40, t. 1



Dekoracje
na krzyżu
misyjnym
pod katedrą
w Koszalinie,
1 V 1982 r.
AIPN Sz, 258/40,
t. 1



Zdjęcia operacyjne przedstawiające ludzi gromadzących się przed udekorowanym ołtarzykiem pod katedrą w Koszalinie, 1 V 1982 r. AIPN Sz, 258/40, t. 1

Funkcjonariusze zatrzymali dziesięcioro najbardziej aktywnych demonstrantów: Gabrielę Cwojdziańską (członek ZR Pobrżeże), Zbigniewa Długołęckiego (członek ZR Pobrżeże), Jana Martiniego, Macieja Mazura (uczeń Liceum Plastycznego w Koszalinie), Krzysztofa Niedźwiadka (student Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Stanisława Sajkowskiego, Stanisława Trzuskowskiego (przewodniczący KZ w Koszalińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Przylesie”), Mirosława Wojnarowskiego (przewodniczący KZ w Przedsiębiorstwie Handlu Sprzętem „Agroma” w Koszalinie, zatrzymany 2 maja), Jana Zalewskiego (wiceprzewodniczący KZ w PTSB „Transbud”) oraz Grzegorza Ziębińskiego (pracownik Fabryki Pomocy Naukowych w Koszalinie)⁶⁰.

Trzeciego maja 1982 r. Gabriela Cwojdziańska i Zbigniew Długołęcki zostali internowani, natomiast 14 czerwca 1982 r. Sąd POW skazał Jana Martiniego na trzy lata pozbawienia wolności za przepisywanie podziemnych ulotek⁶¹. Siedem dni później Sąd POW w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Garnizonie Koszalin uniewinnił Stanisława Trzuskowskiego z zarzutów o przechowywanie i kolportaż ulotek podziemia. Niemniej po rewizji nadzwyczajnej, złożonej przez naczelnego prokuratora wojskowego, Sąd Najwyższy 21 listopada 1982 r. uchylił wyrok Sądu POW i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Wojskowemu Sądowi Garnizonowemu w Koszalinie, który 10 stycznia 1983 r. skazał Trzuskowskiego na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu oraz grzywnę⁶². Siódmego lipca 1982 r. Sąd Wojewódzki w Koszalinie wydał natomiast wyrok w sprawie organizatorów demonstracji pierwszomajowej w Koszalinie. Stanisława Sajkowskiego i Mirosława Wojnarowskiego skazano na rok i sześć miesięcy pozbawienia wolności, Zdzisława Wieczorka (pracownik Biura Projektów „Polsport”) na dziesięć miesięcy pozbawienia wolności, a Grzegorza Ziębińskiego na osiem miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę⁶³.

Analizując wydarzenia z 1 maja 1982 r. w Koszalinie, władze wojewódzkie podkreślały, że w oficjalnym pochodzie, otworzonym przez I sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR w Koszalinie Czesława Sobstyła, wzięło udział – mimo niesprzyjającej pogody – 22 tys. osób, w tym 7,5 tys. młodzieży, a zatem wielokrotnie więcej niż w demonstracji pod katedrą⁶⁴. W teleskie wysłanym do Warszawy I sekretarz KW PZPR informował o udanym przebiegu Święta Pracy w województwie: „Jedynie w Koszalinie rozrzucono w trakcie trwania pochodu z okna klatki schodowej kilkanaście ulotek o treści »Solidarność jest wszędzie – była i będzie«. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż

⁶⁰ APKo, KW PZPR, 4248, Informacja nr 660/82 zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. administracyjno-gospodarczych KW MO w Koszalinie do I sekretarza KW PZPR w Koszalinie o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa koszalińskiego w dniu 2 V 1982 r., 2 V 1982 r., k. 5–6.

⁶¹ AIPN Sz, 385/107, Wyrok Sądu Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy w sprawie Jana Martiniego, 14 VI 1982 r., k. 40–42.

⁶² AIPN Sz, 385/108, Wyrok Sądu Garnizonowego w Koszalinie w sprawie Stanisława Trzuskowskiego, 10 I 1983 r., k. 67–71.

⁶³ AIPN Sz, 258/40, t. 4, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie w sprawie Stanisława Sajkowskiego, Grzegorza Ziębińskiego, Mirosława Wojnarowskiego i Zdzisława Wieczorka, 7 VII 1982 r., k. 92–94.

⁶⁴ APKo, KW PZPR, 557, Informacja Sektora Analiz i Informacji Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW PZPR w Koszalinie o sytuacji społeczno-politycznej w województwie na 3 V 1982 r., 4 V 1982 r., k. 72–73.

tylko pięć osób podniosło ulotki. Pozostali uczestnicy pochodu zignorowali ten fakt, nazywając to zwykłą dziecinadą⁶⁵. W KW PZPR uznano, że działania podziemnych struktur „Solidarności” 1 maja 1982 r. zakończyły się niepowodzeniem: „Zjawiska te nie wywołały efektów, na jakie liczyli organizatorzy – [zaledwie] skupiska rządu trzydziestu–pięćdziesięciu osób”⁶⁶.

Umieszczając wydarzenia w Koszalinie z 1 maja 1982 r. w szerszym, ogólnopolskim kontekście, należałoby zauważyć, iż w dzienniku działań bojowych Grupy Operacyjnej POW liczbę manifestujących 1 maja w Gdańsku oceniano na 10–17 tys., w Szczecinie – 8–10 tys., w Łodzi – 2–2,5 tys., w Elblągu – 300 osób. Wprawdzie w dzienniku wspomniano o demonstracji w Koszalinie, lecz uważano ją za najmniej groźną i nie podano liczby jej uczestników⁶⁷.

Trzeciego maja przebiegał na obszarze ZR Pobrzeże bez większych incydentów: „Jedynie w Koszalinie i Kołobrzegu grupy młodych ludzi zbierały się przed katedrami, gdzie składano kwiaty i palono znicze”⁶⁸. Ponadto w dzienniku działań bojowych Grupy Operacyjnej POW można było przeczytać, że 3 maja o godz. 12.00 w darłowskiej odlewni żeliwa „Famarol” 40 osób na kilka minut przerwało pracę, a w Koszalińskich Zakładach Przemysłu Lnianskiego „Płytoleń”, Zakładach Narzędzi Skrawających w Koszalinie i w Przedsiębiorstwie Robót Budowlanych w Mielnie kolportowano ulotki. Z informacji zawartych we wspomnianym dzienniku wynikało nadto, że w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Koszalinie rozdawano zdjęcia Lecha Wałęsy, namawiając do zbiórki funduszy na rzecz „Solidarności”, a w Zakładach Naprawy Sprzętu Samochodowego w Koszalinie przewodniczący KZ Marek Terlecki bezskutecznie nawoływał robotników do strajku⁶⁹.

Choć demonstracja pierwszomajowa pod katedrą w Koszalinie mogła się wydawać niezbyt imponująca, biorąc pod uwagę liczbę jej uczestników, to jednak była ona pierwszym, a przez to ważnym, przejawem tego, że struktury „Solidarności” w województwie koszalińskim przetrwały kryzys związany z wprowadzeniem stanu wojennego. Podziemie udowodniło, że jest zdolne do mobilizowania społeczeństwa przeciwko polityce władz, co było ważne w wymiarze psychologicznym, gdyż dawało nadzieję, że opór wobec PZPR ma sens i należy go kontynuować. Z kolei z perspektywy władz podziemie solidarnościowe w województwie koszalińskim było słabe i nie potrafiło zmobilizować tak wielkiej liczby swych zwolenników, jak miało to miejsce w innych regionach kraju. W rezultacie KW PZPR zaczął lekceważyć potencjał „Solidarności” i był zaskoczony skalą demonstracji, do której doszło 31 sierpnia 1982 r.

⁶⁵ APKo, KW PZPR, 1519, Teleks nr 235 I sekretarza KW PZPR w Koszalinie do Sektora Bieżącej Informacji Wewnętrznej KC PZPR, 1 V 1982 r., b.p.

⁶⁶ APKo, KW PZPR, 557, Informacja Sektora Analiz i Informacji Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW PZPR w Koszalinie o sytuacji społeczno-politycznej w województwie na 3 V 1982 r., 4 V 1982 r., k. 76.

⁶⁷ AIPN, 1409/12, Dziennik działań bojowych Grupy Operacyjnej Pomorskiego Okręgu Wojskowego od 14 II 1982 r. do 22 V 1982 r., k. 25.

⁶⁸ APKo, KW PZPR, 557, Informacja Sektora Analiz i Informacji Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW PZPR w Koszalinie o sytuacji społeczno-politycznej w województwie na 3 V 1982 r., 4 V 1982 r., k. 76.

⁶⁹ AIPN, 1409/12, Dziennik działań bojowych Grupy Operacyjnej Pomorskiego Okręgu Wojskowego od 14 II 1982 r. do 22 V 1982 r., k. 84.

Punkt kulminacyjny – demonstracja 31 sierpnia 1982 r. na pl. Bojowników PPR w Koszalinie – reakcja władz

W sierpniu 1982 r. w Koszalinie, Szczecinku, Kołobrzegu, Darłowie i Czaplunku zaczął się ukazywać „Biuletyn Informacyjny”, sygnowany przez utworzoną w Koszalinie Tymczasową Komisję Koordynacyjną NSZZ „Solidarność” Regionu Pobrzeże. W skład TKK weszły osoby związane z RKS i Komitetem Obrony NSZZ „Solidarność”, a jej zadaniem było organizowanie i kierowanie podziemnymi strukturami w zakładach pracy województwa koszalińskiego, jak również kolportowanie podziemnych wydawnictw. Akcją ulotkową zaczęto prowadzić na niespotykaną wcześniej po 13 grudnia 1981 r. skalę. W dniach 24–26 sierpnia 1982 r. w koszalińskich zakładach pracy („Kazel”, „Unitra-Unima”, OPPM) pojawiły się liczne materiały wzywające robotników na „wiec” w związku z rocznicą podpisania Porozumień Sierpniowych (31 sierpnia). Wydarzenie miało się odbyć przed miejskim ratuszem (na pl. Bojowników PPR) o godz. 17.00 i przybrać formę „pokojowego spaceru”. Ulotki rozrzucono także na ulicach miasta⁷⁰.

Władze wojewódzkie próbowały przeciwdziałać akcjom podziemia poprzez własne apele do społeczeństwa. Przykładowo 23 sierpnia 1982 r. zorganizowano spotkanie posłów na Sejm PRL z przewodniczącymi miejskich i gminnych obywatelskich komitetów odrodzenia narodowego województwa koszalińskiego. Owocem tej inicjatywy był apel wystosowany do mieszkańców regionu, w którym nawoływano do zaniechania demonstracji w dniu 31 sierpnia. Argumentowano, że „jest potrzebny ład i spokój społeczny. Tego spokoju nie mogą zakłócić cyniczni gracze polityczni, którzy bezczeszcząc nasze znaki narodowe i święte symbole walki narodowyzwolenczej z okresu II wojny światowej [nawiązanie do malowania na murach symboli Polski Walczącej – P.B.], pragną jedynie waśni i bratobójczej walki. [...] Nie ma i nie może być takiej rocznicy i takiego powodu, dla którego można by przekreślić to, co zdołaliśmy zrobić dla dobra naszej ojczyzny w okresie minionych dziewięciu miesięcy i tego, co możemy zrobić dziś i jutro dla jej spokojnej przyszłości – dla nas samych”⁷¹.

Od 24 sierpnia 1982 r. trwała pełna mobilizacja instytucji państwowych i podstawowych organizacji partyjnych mających na celu neutralizację działań propagandowych „Solidarności”.

Również funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa mieli świadomość zwiększającej się przed 31 sierpnia 1982 r. aktywności podziemnych struktur i przystąpili do energicznych działań mających na celu ich zwalczanie. Rezultatem tego było przejęcie znacznych ilości podziemnych wydawnictw przygotowanych do kolportażu, m.in. 1274 egzemplarzy „CDN” i 428 egzemplarzy „Grudnia 81 – Gazety Wojennej...”. Zlikwi-

⁷⁰ Więcej na temat ulotek rozpowszechnianych przez podziemie 17–30 VIII 1982 r. zob. AIPN Sz, 443/61. Wyciąg z informacji dobowych kierowanych do Sekretariatu Sztabu MSW w Warszawie, b.d., k. 4–8. W 2022 r. niektórzy uczestnicy demonstracji w rozmowie z autorem twierdzili, że miała ona zostać zorganizowana w rejonie katedry. Rozpowszechniane w Koszalinie ulotki wzywające do przybycia na pl. Bojowników PPR oceniali jako fałszywki przygotowane przez aparat bezpieczeństwa, któremu łatwiej było dokonać pacyfikacji osób zebranych pod ratuszem miejskim niż w okolicach świątyni. Autorowi nie udało się potwierdzić tej informacji, aczkolwiek znane były przypadki kolportowania przez SB fałszywych ulotek odwołujących demonstrację planowaną na 31 VIII 1982 r. w Gorzowie Wlkp. Zob. D.A. Rymar, *31 sierpnia 1982 r. w Gorzowie Wielkopolskim*, Szczecin 2019, s. 9–10.

⁷¹ APKo, KW PZPR, 15150, Teleks nr 450 sekretarza KW PZPR w Koszalinie do Wydziału Informacji KC PZPR – Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w województwie, 26 VIII 1982 r., b.p.

dowano również podziemną drukarnię⁷². Dziewiętnastego sierpnia 1982 r. patrol MO zatrzymał na trasie Trzebiatów–Kołobrzeg auto kierowane przez Piotra Pawłowskiego, dawnego przewodniczącego Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego „Solidarność” w Kołobrzegu. Po przeszukaniu pojazdu znaleziono w bagażniku trzy numery „CDN” (łącznie 678 egzemplarzy)⁷³. Pawłowski został aresztowany, a 16 września 1982 r. Sąd POW w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Garnizonie Koszalin skazał go na karę trzech lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Innym „sukcesem” aparatu bezpieczeństwa było zabezpieczenie 25 sierpnia 1982 r. na terenie PTSB „Transbud” dwóch partii ulotek (łącznie 354 sztuki) składowanych w pomieszczeniach socjalnych⁷⁴.

Zbliżająca się nieuchronnie druga rocznica podpisania Porozumień Sierpniowych i związany z nią znaczny wzrost aktywności „Solidarności” wywołały widoczny niepokój wśród członków Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR w Koszalinie. Podczas posiedzenia egzekutywy 26 sierpnia 1982 r. I sekretarz KM PZPR Sobstyl ocenił: „W mieście panuje nieobserwowana dotychczas atmosfera oczekiwania »na coś«. Istniejące podziemie sukcesywnie co kilka dni dokonuje wysypów ulotek o treści antypaństwowej i antypartyjnej, wzywając ludność do udziału w manifestacji w dniu 31 sierpnia br. o godzinie 17.00 na placu Bojowników PPR. Wysypów ulotek dokonuje się tak na placach i ulicach Koszalina, jak i w zakładach pracy. Propaganda szeptana i plotki rozchodzą się w mieście. Istnieje zaniepokojenie ciszą w Koszalinie, gdy inne miasta są widownią zamieszek. Panuje ciekawość. Wielu ludzi chce zobaczyć, »co będzie«. Według oceny Komitetu Miejskiego brak jest sygnałów, że będą usiłowania zorganizowania akcji protestacyjnej w zakładach pracy, lecz przy przedłużających się akcjach protestacyjnych w kraju może i do tego dojść. Z pewnością trwają przygotowania do manifestacji w dniu 31 sierpnia 1982 [r.], lecz nie można wykluczyć, że będzie to »pomocniczy kierunek uderzenia«. Naszą kontrakcją jest nasilenie propagandy wizualnej i wykorzystanie radiowęzłów zakładowych”⁷⁵.

Komuniści obawiali się, że wzmożone działania „Solidarności” mogą zyskać poparcie mieszkańców województwa, którzy w codziennym życiu wciąż mierzyli się z wieloma trudnościami wynikającymi z permanentnego kryzysu gospodarczego i nieudolności organów administracji publicznej: „Na stan nastrojów niezadowolonia społecznego

⁷² A. Frydrysiak, *Solidarność w województwie koszalińskim...*, s. 174. 26 VIII 1982 r. przeszukano mieszkanie Radziszława Górskiego, przewodniczącego KZ „Unitra-Unima”, i znaleziono siedem paczek przygotowanego do kolportażu 12. numeru „Grudnia 81 – Gazety Wojennej...”. Przeszukano też mieszkanie Jerzego Maciejewskiego, pracownika KZPL „Plytolen”, gdzie znaleziono egzemplarze „CDN”. U Henryka Żaka, członka „Solidarności” Rolników Indywidualnych, zabezpieczono natomiast ukryty powielacz biały typu „Cyklop”. Górskiego i Maciejewskiego tymczasowo aresztowano. APKo, KW PZPR, 4248, Informacja nr 769/82 zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. polityczno-wychowawczych KW MO w Koszalinie do I sekretarza KW PZPR w Koszalinie o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa koszalińskiego w dniu 26 VIII 1982 r., 26 VIII 1982 r., k. 222–223.

⁷³ APKo, KW PZPR, 4248, Informacja nr 769/82 zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. milicji KW MO w Koszalinie do I sekretarza KW PZPR w Koszalinie o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa koszalińskiego w dniu 20 VIII 1982 r., 20 VIII 1982 r., k. 209; AIPN, 1409/14, Dziennik działań bojowych Grupy Operacyjnej Pomorskiego Okręgu Wojskowego od 9 VII 1982 r. do 2 IX 1982 r., k. 144.

⁷⁴ APKo, KW PZPR, 4248, Informacja nr 774/82 zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. milicji KW MO w Koszalinie do I sekretarza KW PZPR w Koszalinie o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa koszalińskiego w dniu 25 VIII 1982 r., 25 VIII 1982 r., k. 220.

⁷⁵ APKo, Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Koszalinie, 46, Protokół nr 35/82 posiedzenia Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR w Koszalinie odbytego 26 VIII 1982 r., 26 VIII 1982 r., k. 5–6.

dominujący wpływ wywiera nadal niedostateczne zaopatrzenie rynku w podstawowe artykuły żywnościowe i przemysłowe. Krytyczny stosunek społeczeństwa wywołuje dowolność i wysokość cen, zwłaszcza na rynku owocowo-warzywnym⁷⁶. Stwierdzano ponadto, że robotnicy nie znają założeń wdrażanej reformy gospodarczej, która kojarzy im się głównie z niekontrolowanym wzrostem cen i brakiem wiary w to, że władze państwowe zdołają wyprowadzić kraj z kryzysu gospodarczego. Podsumowując, za główne źródła zagrożeń społecznych i napięć w zakładach przemysłowych działających w miastach na terenie województwa uznawano:

- wrogą działalność ekstremalnych zwolenników „Solidarności”;
- niezadowolenie spowodowane wzrostem cen na artykuły spożywcze i przemysłowe, co wiązało się z brakiem podstawowych artykułów i spekulacją;
- trudne warunki egzystencji wielu rodzin spowodowane obniżeniem się stopy życiowej (m.in. pogarszanie się warunków mieszkaniowych);
- przedłużający się okres napięć społecznych⁷⁷.

Pocieszające dla władzy były natomiast napływające z KW MO zapewnienia, że nie należy się spodziewać zorganizowanych wyjść pracowników zakładów przemysłowych w celu udania się na demonstrację w rejonie ratusza⁷⁸. Trzydziestego sierpnia 1982 r. zastępca komendanta wojewódzkiego ds. milicji stwierdzał: „Ocenia się, że większość społeczeństwa przejawia bierny i niechętny stosunek do jakichkolwiek zorganizowanych form wystąpień⁷⁹. Niemniej komuniści byli przygotowani na użycie siły przeciwko demonstrantom. Jeden z wniosków wyciągniętych w trakcie obrad WKO w Koszalinie pod koniec miesiąca brzmiał: „W dniach szczególnego zagrożenia stosować demonstrację sił porządkowych w celu zasygnalizowania społeczeństwu, że władza jest na wszystko przygotowana i nie będzie tolerować żadnych ekscesów⁸⁰”. Trzydziestego sierpnia 1982 r. aparat bezpieczeństwa w Koszalinie został od godz. 8.00 postawiony w stan pełnej gotowości.

Aby przeciwdziałać ewentualnym zagrożeniom, w dniach 30–31 sierpnia od godz. 14.30 do godz. 22.00 polecono skierować w „zagrożone rejony” pięcioosobowe patrole mieszane w składzie: jeden funkcjonariusz MO, dwóch członków ORMO lub żołnierzy WOP, dwóch żołnierzy ROMO. Do zadań tych patroli należało: niedopuszczenie do tworzenia się skupisk ludzkich; legitymowanie i przeszukiwanie podejrzanych osób; przeszukiwanie domów, dziedzińców, bram i klatek schodowych, gdzie mogły się gromadzić osoby podejrzane lub istnieć składy niebezpiecznych przedmiotów; meldowanie o zagrożeniach. Na wyposażenie każdego patrolu składała się broń długa (z wyjątkiem dowódców i patroli zmotoryzowanych, których uzbrojono w broń krótką), ręczne miotacze gazu łzawiącego

⁷⁶ APKo, KW PZPR, 4213, Meldunek przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Koszalinie w sprawie wniosków i decyzji podjętych na posiedzeniu komitetu w okresie 20 VIII 1982 r. – 31 VIII 1982 r., b.d., k. 132.

⁷⁷ *Ibidem*, k. 134.

⁷⁸ APKo, KW PZPR, 4248, Informacja nr 776/82 komendanta wojewódzkiego MO w Koszalinie do I sekretarza KW PZPR w Koszalinie o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa koszalińskiego w dniu 27 VIII 1982 r., 27 VIII 1982 r., k. 225.

⁷⁹ *Ibidem*, Informacja nr 779/82 zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. milicji KW MO w Koszalinie do I sekretarza KW PZPR w Koszalinie o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa koszalińskiego w dniu 30 VIII 1982 r., 30 VIII 1982 r., k. 236.

⁸⁰ APKo, KW PZPR, 4213, Meldunek przewodniczącego WKO w Koszalinie w sprawie wniosków i decyzji podjętych na posiedzeniu komitetu w okresie 20 VIII 1982 r. – 31 VIII 1982 r., b.d., k. 137.

(RMG), pałki, kajdanki i latarki. Działania patroli mieszanych miały być wspierane przez patrole operacyjne, którym polecono obserwować wyznaczone rejony, łącznie z posesjami, klatkami schodowymi, piwnicami i strychami. Celem tego było ujawnienie miejsc gromadzenia się podejrzanych osób, kolportażu ulotek i magazynowania niebezpiecznych przedmiotów; legitymowanie, przeszukiwanie i zatrzymywanie podejrzanych; współdziałanie z patrolami mundurowymi. Patrole operacyjne wyposażono w broń krótką i RMG⁸¹.

Do zabezpieczenia działań w rejonie ratusza zamierzano też skierować emerytowanych funkcjonariuszy MO i SB, którym polecono zwracać szczególną uwagę na osoby mogące wywołać zamieszki, obserwować miejsca grupowania się podejrzanych osób i natychmiast o nich meldować, jak również zająć się likwidacją „wrogiej propagandy wizualnej”. W miejscach „szczególnie zagrożonych” planowano ponadto wystawić posterunki stałe w składzie: jeden funkcjonariusz MO, dwóch żołnierzy WOP lub członków ORMÓ, dwóch żołnierzy ROMO. Do każdego z posterunków stałych przydzielono oznakowany radiowóz. Posterunki te miały informować o „zagrożeniach”, a także odbierać osoby zatrzymane przez patrole i przekazywać je grupie operacyjnej. Do zabezpieczenia demonstracji na pl. Bojowników PPR powstały punkty zakryte zorganizowane przez Wydział „B” KW MO w celu dokumentowania przebiegu wydarzeń.

Odwód koszalińskiej KW MO tworzyło 360 żołnierzy WOP (z czego 280 znajdowało się w dyspozycji dowódcy WOP, a 80 podlegało dowódcy Bałtyckiej Brygady WOP) oraz kilkudziesięcioosobowy oddział ZOMO. Gdyby doszło do demonstracji, przebywający na pl. Bojowników PPR funkcjonariusze na radiowe hasło „Blokada” mieli wycofać się na przyległe ulice i zamknąć drogi dojścia do placu, żeby nie dopuścić do rozszerzenia się „zbiegowiska”⁸².

Do zabezpieczenia planowanej na 31 sierpnia demonstracji „Solidarności” koszalińska KW MO dysponowała następującymi siłami i środkami:

Siły główne:

- funkcjonariusze KW MO – 58 milicjantów,
- funkcjonariusze KM MO w Koszalinie – 36 milicjantów,
- członkowie ORMÓ – 40 osób,
- pododdziały ROMO – 80 żołnierzy,
- pododdziały WOP – 30 żołnierzy,
- Wojskowa Służba Wewnętrzna – 8 żołnierzy,
- emeryci MO i SB – 66 osób.

Odwód:

- funkcjonariusze ZOMO – 55 milicjantów,
- pododdziały WOP – 360 żołnierzy.

Razem: 733 ludzi⁸³.

⁸¹ Planowane działania mieściły się w ramach szczegółowych wytycznych przekazanych kadrze kierowniczej komend wojewódzkich przez komendanta głównego MO gen. Józefa Beima na telekonferencji w dniu 23 VIII 1982 r. AIPN Sz, 443/25, Telekonferencja, 23 VIII 1982 r., k. 157–169.

⁸² AIPN Sz, 443/61, Plan zapewnienia ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego w rejonie pl. Bojowników PPR w Koszalinie w dniach 30 i 31 VIII 1981 r. opracowany przez płk. Mieczysława Mazurę, 27 VIII 1981 r., k. 10–15.

⁸³ *Ibidem*, k. 16; APKo, KW PZPR, 4248, Informacja nr 779/82 zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. milicji KW MO w Koszalinie do I sekretarza KW PZPR w Koszalinie o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa koszalińskiego w dniu 30 VIII 1982 r., 30 VIII 1982 r., k. 238.

Środki własne:

- 4 samochody wypadowe,
- 5 samochodów osobowo-terenowych,
- 14 oznakowanych radiowozów,
- 4 samochody ciężarowe,
- 1 więźniarka,
- 34 RWGL,
- 28 radiostacji przewoźnych,
- 27 radiostacji nasobnych,
- 3 radiostacje stacyjne,
- 2 kamery,
- 3 aparaty fotograficzne,
- 16 pistoletów sygnałowych,
- 83 sztuki broni długiej,
- broń krótka – wszyscy funkcjonariusze MO.

Sily wspierające:

- 18 samochodów ciężarowych,
- 390 sztuk broni długiej⁸⁴.

Komendant główny MO gen. Józef Beim na telekonferencji z 26 sierpnia 1982 r. zwracał kadrze kierowniczej poszczególnych komend wojewódzkich uwagę na konieczność podjęcia specyficznych form działania wobec demonstrantów, które realizowano następnie w praktyce także w Koszalinie: „[...] przeciwnik zmienia taktykę. Manifestacje mają się organizować przez tworzenie grup na miejscu zbiórek w różnych punktach miasta i gwieździście schodzić pochodami na duże place, gdzie mają się odbyć wiece. [...] Do tego absolutnie nie można dopuścić. [...] przewidzieć blokadę tych rejonów, rozpuśdzenie małych grup, zatrzymywanie organizatorów lub osób niepodporządkowujących się wezwaniu milicji – chodzi o działania w zarodku. [...] w rejonie punktów zbiórek legitymować wszystkie osoby, a jeśli szereg z nich jest podejrzanych, że przyszły na zbiórkę – zatrzymywać [...]. Maszerujące grupy przed dojściem do miejsc manifestacji rozpraszać siłami zwartymi, aresztując agresywnych uczestników. [...] bezwzględnie przestrzegać zasad taktyki działania [...] wcześniejszego blokowania rejonów zagrożonych przez [...] spowodowanie wstrzymania ruchu ulicznego, szczególnie kołowego, i wyznaczenie objazdów, zamknięcie placówek handlowych, bram oraz zablokowanie wejść do kościołów, które najczęściej są miejscem gromadzenia się i schronienia ewentualnych grup awanturnych. W pełni wykorzystać gamę środków techniczno-bojowych [...]. Odpowiednio dobierać szyki i ugrupowania bojowe tak, aby tłum kierować w miejsca dogodne do działań milicji – zwarta zabudowa, stosunkowo mała ilość obiektów użyteczności publicznej itp. Następnie, przez oskrzydlenie, doprowadzić do okrążenia agresywnych grup, np. z wykorzystaniem wcześniej wystawionych blokad, odizolowania i zatrzymania przywódców oraz najbardziej agresywnych uczestników zajęć”⁸⁵.

⁸⁴ AIPN Sz, 443/61, Ankieta operacji milicyjnej z działań KW MO w Koszalinie na pl. Bojowników PPR w Koszalinie w dniu 31 VIII 1982 r., 3 IX 1982 r., k. 64–65.

⁸⁵ AIPN Sz, 443/25, Telekonferencja, 23 VIII 1982 r., k. 162–164. Ponadto szef MSW gen. Czesław Kiszczak na telekonferencji odbytej pięć dni później stwierdzał: „[...] więc te zbiórki na wyznaczonych placach itd. Tu powinna być najostrożniejsza i najbardziej zdecydowana forma naszych interwencji w sto-

Trzydziestego pierwszego sierpnia o godz. 14.30 na plac Bojowników PPR i „rejon zagrożony” skierowano osiem patroli mundurowych oraz trzy–cztery patrole operacyjne. Ponadto w centrum Koszalina działało sześć pięcioosobowych patroli zmotoryzowanych i trzyosobowy patrol wyposażony w kamerę i aparat fotograficzny. Według zestawienia sił i środków KW MO od godz. 14.00 miała do dyspozycji 126 umundurowanych funkcjonariuszy MO, 76 funkcjonariuszy operacyjnych, 182 członków ORMO, 153 żołnierzy ROMO, 80 żołnierzy oraz 33 emerytów MO i SB. W odwodzie było 55 funkcjonariuszy oddziału zwartego ZOMO⁸⁶, co łącznie dawało 705 osób. Wynikało z tego, że doszło do pewnych zmian w pierwotnym planie operacji, a formacje MO, ORMO i ROMO wzmocniono siłami z komend miejskich MO w Białogardzie, Kołobrzegu i Szczecinku.

O godz. 16.55 na placu przed ratuszem zaczęły się tworzyć pierwsze luźne grupki, liczące łącznie około 100 osób. Wyraźnie zwiększył się również ruch pieszy i kołowy na sąsiednich ulicach. O godz. 17.05 na chodnikach otaczających pl. Bojowników PPR było już około 1 tys. osób. Szczególną uwagę funkcjonariuszy zwracała grupa 300–400 młodych ludzi zgromadzona przy stojącym przed ratuszem pomniku „Byliśmy – Jesteśmy – Będziemy”, którzy jednak zachowywali się spokojnie⁸⁷. O godz. 17.20 funkcjonariusze MO wstrzymali ruch kołowy na ulicach wokół placu i zaczęli wyznaczać objazdy. Pięć minut później liczbę demonstrantów oceniano już na około 3 tys.⁸⁸

Aparatowi bezpieczeństwa nie udało się wykonać głównego zadania polegającego na niedopuszczeniu do powstania dużego skupiska ludzkiego w rejonie pl. Bojowników PPR, za co obwiniono później funkcjonariuszy patroli mundurowych, którzy działali bez należytej konsekwencji i przejawiali bierność wobec gromadzącego się tłumu. Krytykowano również patrol z kamerą wysłany na plac „z zadaniem dokumentowania przebiegu zajść w miejscach nieobjętych polem widzenia zakrytych punktów operacyjnych (np. bramy, wnęki itp.), a przede wszystkim prewencyjnego oddziaływania na uczestników zbiegowiska – »pozbawiania anonimowości« ich obecności w tym rejonie i tym samym powodowania kontrolowania zachowań»⁸⁹. Wchodzący w jego skład funkcjonariusze samowolnie zmienili miejsce swego działania, przenosząc się na strych jednego z okalających plac budynków, skąd dokumentowali przebieg zajść.

Młodzi ludzie zebrani przy pomniku „Byliśmy – Jesteśmy – Będziemy” śpiewali hymn państwowy i pieśni o charakterze religijnym, a także skandowali hasło „Solidarność”. Z perspektywy funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa wyglądało to następująco: „O godz. 17.30 zgromadzone młode osoby w pobliżu pomnika rozpoczęły

sunku do tych uczestników. Dlaczego? Uczestników takich zbiórek trzeba traktować jako współtwórców nielegalnych zgromadzeń, a co najmniej jako świadomych uczestników, którzy usłuchali wezwania podziemnych struktur »Solidarności« [...]. Przypominam również o potrzebie zwiększenia [...] stosowania różnorodnych działań destrukcyjnych – szczegóły może nie nadają się na telekonferencję, ale towarzysze wiedzą, co mam na myśli. Działania te są jak najbardziej konieczne właśnie w dniach 30, a może i 31 sierpnia br.”. *Ibidem*, Telekonferencja z dnia 28 VIII 1982 r., 29 VIII 1982 r., k. 191, 196.

⁸⁶ AIPN Sz, 443/61, Zestawienie sił dnia 31 VIII 1981 r. od godz. 14.00, b.d., k. 27. Por. A. Frydrysiak, *Solidarność w województwie koszalińskim...*, s. 176, przyp. 117.

⁸⁷ AIPN, 1409/14, Dziennik działań bojowych Grupy Operacyjnej Pomorskiego Okręgu Wojskowego od 9 VII 1982 r. do 2 IX 1982 r., k. 199–200.

⁸⁸ We wstępnych meldunkach dowództwa 8. Dywizji Zmechanizowanej z 1 IX 1982 r. liczbę demonstrantów oceniano na 1 tys., z czego 300 aktywnych. *Ibidem*, k. 206.

⁸⁹ AIPN Sz, 443/61, Sprawozdanie z przebiegu wydarzeń i działań organów MO w rejonie pl. Bojowników PPR w Koszalinie w dniu 31 VIII 1982 r., b.d., k. 38–39.

śpiewać hymn, »Rotę«, pieśni religijne, wznosząc ręce do góry z rozwartymi palcami w kształcie litery »V«. Agresywność zgromadzonych w tym rejonie – szczególnie przy pomniku – wzrastała⁹⁰. Demonstranci zaczęli przygotowywać transparent z napisem „Solidarność”, który o godz. 18.10 na cokole pomnika „Byliśmy – Jesteśmy – Będziemy” zawiesił Zbigniew Prostacki. Choć manifestanci ograniczali się do pokojowych form protestu, dowodzący akcją zabezpieczenia demonstracji oficerowie KW MO postanowili przystąpić do ich pacyfikacji, będącej prymitywnym pokazem siły wobec bezbronno-ego społeczeństwa. Wybór momentu konfrontacji zapewne wiązał się z planowaną na godz. 19.00 w pobliskiej katedrze uroczystą mszą świętą związaną z obchodami drugiej rocznicy Porozumień Sierpniowych.

O godz. 18.18 zapadła decyzja o przegrupowaniu umundurowanych sił milicyjno-wojskowych dotychczas zaangażowanych na placu, by umożliwić wprowadzenie do akcji odwodowego pododdziału zwartego ZOMO. Patrole operacyjne miały natomiast przystąpić do wskazywania aktywnych uczestników zajęć, przeznaczonych do zatrzymania „w dogodnych warunkach”. Przegrupowanie uległo opóźnieniu z uwagi na to, że żołnierze kompanii ROMO, mającej wspierać sześć drużyn ZOMO i drużynę wyrzutni gazów łzawiących, pozostawili swoje pojazdy przy KM MO w Koszalinie i przemieszczali się pieszo⁹¹. W meldunku dowództwa 8. Dywizji Zmechanizowanej stwierdzano: „Zablokowano dwieście osób ([pl.] Bojowników PPR). Milicja czeka”⁹².

O godz. 18.20 demonstranci zostali wezwani przez płk. Henryka Hince za pośrednictwem urzędów nagłaśniających do rozejścia się, a gdy nie wywarło to efektu (poza śmiechem i gwizdami) pięć minut później funkcjonariusze ruszyli na manifestantów. Podczas gdy kompania ROMO organizowała zapory wokół pl. Bojowników PPR, by otoczyć go szczelnym kordonem, pododdziały taktyczne ZOMO zbliżały się na pojazdach uformowanych w kolumnę i ostatecznie zatrzymały się na ul. Zwycięstwa. Opuściwszy wozy, funkcjonariusze sformowali szyk tyraliera w linię i skierowali się na plac.

Działania ROMO i ZOMO nie zostały ze sobą skoordynowane, a do tego większość demonstrantów z łatwością przerwała zapory zorganizowane przez kompanię ROMO (której członkowie byli zbyt nieliczni, by wykonać zadanie i zapewne nie mieli ochoty na fizyczną konfrontację z manifestującymi), po czym przemieściła się z pl. Bojowników PPR pod pobliską katedrę i sklep „Jubiler”⁹³. Ponieważ na samym placu pododdział ZOMO nie napotkał grup protestujących, zawrócił w rejon postoju własnych pojazdów, gdzie zetknął się z tłumem wzburzonym próbą pacyfikacji pokojowej demonstracji. W milicyjnym sprawozdaniu z przebiegu działań podjętych 31 sierpnia 1982 r. w Koszalinie, mającym uzasadnić brutalne metody aparatu bezpieczeństwa, tak opisano

⁹⁰ *Ibidem*, k. 36.

⁹¹ *Ibidem*, Sprawozdanie dowódcy Zmotoryzowanego Odvodu MO w Koszalinie, 1 IX 1982 r., k. 40.

⁹² AIPN, 1409/14, Dziennik działań bojowych Grupy Operacyjnej Pomorskiego Okręgu Wojskowego od 9 VII 1982 r. do 2 IX 1982 r., k. 201.

⁹³ Problem braku odpowiedniej mobilności funkcjonariuszy oddziałów zwartych przemieszczających się pieszo poruszył gen. Czesław Kiszczak na telekonferencji w dniu 31 VIII 1982 r.: „No jest taki problem, że znaczna część tego tłumu to są ludzie młodzi albo bardzo młodzi nawet ludzie, którzy biegną szybko i zwinni są i funkcjonariuszom [...] z takim obciążeniem, jakie mają – funkcjonariusze np. ZOMO – poruszać się jest trudniej”. AIPN Sz, 443/25, Telekonferencja z dnia 31 VIII 1982 r., 1 IX 1982 r., k. 206.

dalszy przebieg wypadków: „Używano pod adresem funkcjonariuszy okrzyków: »Gestapowcy!«, »Mordercy!« oraz obrzucano [ich] kamieniami. Tłum przy samochodach narastał i był coraz agresywniejszy. Od rzucanych kamieni trzech funkcjonariuszy zostało rannych, a inni odnieśli powierzchowne obrażenia [funkcjonariusze ZOMO dysponowali zbyt małą liczbą tarcz ochronnych – P.B.]. Przy pomocy tub rozgłaszających wezwano kilkakrotnie ludzi do rozejścia się. Na wezwania odpowiedzią były wyzwiska, coraz agresywniejsza postawa i rzucanie kamieniami. Wobec takiej postawy zebranych, za zgodą kierownictwa Sztabu KW MO, użyto jednego z najłagodniejszych środków przymusu – gazu łzawiącego”⁹⁴.

Moment ten zupełnie inaczej przedstawiono 6 września 1982 r. w „Grudniu 81 – Gazecie Wojennej...”: „Zachowanie sił porządkowych nie daje się niczym uzasadnić; nie było ani celowe, ani konieczne obrzucanie ludzi gazem i petardami czy okładanie pałkami. Nie zachodziło nigdzie zagrożenie życia czy mienia. [...] kiedy uzbrojeni po zęby stróże porządku publicznego znaleźli się oko w oko z... powietrzem, z pustą jezdnią, rozległy się śmiechy i gwizdy. To dopiero rozwścieczyło i dodało animuszu [...]. Ruszyli więc do ataku z pełnym arsenałem »środków porozumienia społecznego« na ludzi zgromadzonych w pobliżu kościoła [katedry – P.B.], gdzie wcześniej zepchnięto część manifestantów z placu [Bojowników] PPR. [...] Gazy łzawiące, petardy rozrywające oraz inną nowoczesną broń uliczną rzucono na chybił trafił: przed siebie i za siebie, w górę i w dół, na puste podwórka, ulice i alejki parkowe”⁹⁵.

Funkcjonariusze ZOMO wystrzelili dwie salwy pocisków z gazem łzawiącym wzdłuż ul. Zwycięstwa. Pod wpływem działania środków chemicznych tłum zaczął się wycofywać w kierunku pl. Bojowników PPR, sklepu „Moda Polska” i katedry. Ludzie chronili się sklepach i na klatkach schodowych, uciekali też w kierunku najbliższych osiedli mieszkaniowych oraz do przejścia podziemnego, a później na dworzec PKP. Milicjanci ruszyli za nimi w pościg, nadal wystrzeliwując pociski z gazem łzawiącym (tego dnia zużyto ich ponad 200). W ruch poszły również pałki szturmowe, którymi okładano zatrzymywane osoby.

Podczas pacyfikowania demonstracji 60 osób schroniło się w katedrze, gdzie miała odbyć się wspomniana już wyżej uroczysta msza święta. Jeden z milicjantów wrzucił za uciekającymi do przedsionka świątyni petardę, która lekko zraniła dwóch młodych mężczyzn. Odprawiający nabożeństwo ks. Borzyszkowski zwrócił się wówczas do wiernych: „Nie wznoscie okrzyków »gestapowcy«, bo gestapowcy mogą czuć się poniżeni i obrażeni. Oni nie wrzucali petard do własnych świątyń i nie pałowali własnego społeczeństwa”⁹⁶. Ksiądz Borzyszkowski nie ograniczył się do cytowanego wyżej stwierdzenia: „Interwenujących na zewnątrz funkcjonariuszy nazwał on osobami ludzkimi bez cech człowieczeństwa, będących na usługach szatana. Apelowo o modlitwę w intencji internowanych, uwięzionych, skazanych i za spokój w Ojczyźnie”⁹⁷. Autorzy

⁹⁴ AIPN Sz, 443/61, Sprawozdanie z przebiegu wydarzeń i działań organów MO w rejonie pl. Bojowników PPR w Koszalinie w dniu 31 VIII 1982 r., b.d., k. 37.

⁹⁵ *Ibidem*, „Grudzień 81 – Gazeta Wojenna NSZZ »Solidarność« w Koszalinie” 1982, nr 13, k. 68–69.

⁹⁶ Cyt. za: A. Frydrysiak, *Solidarność w województwie koszalińskim...*, s. 182.

⁹⁷ APKo, KW PZPR, 4248, Informacja nr 780/82 zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. polityczno-wychowawczych KW MO w Koszalinie do I sekretarza KW PZPR w Koszalinie o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa koszalińskiego w dniu 31 VIII 1982 r., 31 VIII 1982 r., k. 241.

„Grudnia 81 – Gazety Wojennej...” z 6 września 1982 r. oceniali, że incydent w katedrze nie był przypadkowy, lecz miał pokazać, „że również Kościół nie będzie stanowił schronienia i ostoi dla lekceważonego i gnębnego narodu”⁹⁸.

W związku z cytowanymi wyżej wypowiedziami władze wojewódzkie podejmowały bezskuteczne działania mające na celu usunięcie ks. Borzyszkowskiego ze stanowiska proboszcza katedry. Dwudziestego drugiego września wojewoda koszaliński wystosował pismo do biskupa koszalińsko-kołobrzeskiego, w którym opisał działania proboszcza katedry: „Stwierdzał mianowicie, że »władza przejawia słabość i brak wiarygodności, gdyż z jednej strony wzywa na rozmowy i obiecuje realizację porozumień [...], zaś z drugiej strony korzysta z pałki, gazu i broni«. [...] Słowa te na pewno nie były wezwaniem do spokoju. [...] szczególnie jest w tym przypadku odpowiedzialność proboszcza za tych młodych ludzi, nieświadomych istoty rzeczy, niedoświadczonych, bez politycznej informacji, impulsywnych, którzy zostali wyprowadzeni na ulicę przez wiadomych inspiratorów. [...] katedra koszalińska stała się miejscem spotkań zakonspirowanego, antysocjalistycznego podziemia politycznego i punktem do przekazywania do dalszego kolportażu materiałów zawierających treści łączące i wyszydające ustrój PRL i naczelne organy państwowe”⁹⁹.

Proboszcz katedry mógł liczyć na wsparcie biskupa Ignacego Jeża, który w piśmie do wojewody koszalińskiego już 1 września 1982 r. stwierdzał, że działania MO podczas tłumienia manifestacji były zbyt brutalne, a ten, kto wydał rozkaz ich przeprowadzenia, odpowie za ten błąd przed sumieniem i historią. Kościelny hierarcha dodawał: „Z okien domu biskupiego obserwowałem, jak wystrzelano petardy w stronę tłumu, który uciekał bezbronny do kościoła. Widziałem na własne oczy, jak bito pałką młodego chłopca pod murem katedry, a innego czterej milicjanci wywelekli i odprowadzili do auta milicyjnego. Kościół, świątynia każda od wieków zawsze uważane były i są za miejsca azylu, nawet dla zbrodniarzy. Dlatego takie potraktowanie placu kościelnego [...] musi wywołać we mnie oburzenie, któremu daję niniejszym listem wyraz zewnętrzny”¹⁰⁰.

⁹⁸ AIPN Sz, 443/61, „Grudzień 81 – Gazeta Wojenna NSZZ »Solidarność« w Koszalinie” 1982, nr 13, k. 69.

⁹⁹ *Pismo wojewody koszalińskiego do ordynariusza koszalińsko-kołobrzeskiego w Koszalinie w sprawie usunięcia ks. Jana Borzyszkowskiego z zajmowanego stanowiska duchownego, 22 IX 1982 r.* [w:] J. Borzyszkowski, *Kapłaństwo...*, b.p. (zał. nr 34). Ksiądz Jan Borzyszkowski odniósł się do zarzutów wojewody, stwierdzając m.in.: „Słowa »gestapowcy obraziliby się« nie powinny być powodem oburzania się, lecz winny skłaniać do refleksji, jak nisko upadliśmy i dokąd zmierzamy (*List ks. Jana Borzyszkowskiego do ordynariusza koszalińsko-kołobrzeskiego w Koszalinie, 16 X 1982 r.* [w:] J. Borzyszkowski, *Kapłaństwo...*, b.p. (zał. nr 35)). W listopadzie 1982 r. biskup Ignacy Jeż wystąpił do Urzędu ds. Wyznań w Warszawie z prośbą o anulowanie decyzji wojewody: „Nie twierdzą, że zarzuty postawione ks. Borzyszkowskiemu nie mają z perspektywy tych, którzy je postawili – żadnej podstawy. Ale nawet, gdyby przyjąć, że jest w nich jakaś cząstka prawdy – to jest to tylko część prawdy i to wydaje mi się bardzo mała część. Trzeba do tego obrazu dodać jeszcze tę resztę prawdy, a wtedy obraz będzie o wiele pełniejszy i dopiero wtedy w pełni właściwy” (*Pismo ordynariusza koszalińsko-kołobrzeskiego w Koszalinie do Urzędu ds. Wyznań w Warszawie, 11 XI 1982 r.* [w:] J. Borzyszkowski, *Kapłaństwo...*, b.p. (zał. nr 36)). Decyzja wojewody koszalińskiego w sprawie ks. Borzyszkowskiego została uchylona przez Urząd ds. Wyznań 19 I 1983 r.

¹⁰⁰ Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej w Koszalinie, Kuria biskupia 1972–1992, Urząd Wojewódzki w Koszalinie 1975–1986, List biskupa koszalińsko-kołobrzeskiego do wojewody koszalińskiego, 1 IX 1982 r., b.p. Zob. też T.J. Zuchowski, *Stan wojenny na terenie diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej*, „Rocznik Skrzatuski” 2020, t. 8, s. 280.

O godz. 18.45 siły ZOMO przegrupowały się i rozpoczęły piesze patrolowanie terenu, zatrzymując pojedyncze osoby (łącznie 36) wskazane przez funkcjonariuszy operacyjnych¹⁰¹. „Likwidację demonstracji” zakończono o godz. 18.50, a o godz. 19.00 na pl. Bojowników PPR panowała cisza.

W działaniach pacyfikacyjnych na placu ostatecznie wzięło udział 138 umundurowanych funkcjonariuszy MO (w tym 55 funkcjonariuszy ZOMO), 48 operacyjnych funkcjonariuszy MO i SB, 74 członków ORMO, 83 żołnierzy ROMO i 104 żołnierzy WOP – łącznie 447 osób¹⁰². W trakcie rozpędzania demonstrantów rany odniosło trzech funkcjonariuszy ZOMO: sierżant ugodzony kamieniem w skroń, sierżant ugodzony kamieniem w nogę oraz kapral, który doznał poparzenia dłoni przy odpalaniu pocisku z RWGŁ. Obrażenia nie były poważne i wszyscy trzej po udzieleniu pomocy ambulatoryjnej zostali zwolnieni do domów¹⁰³. Nieco inne dane zawarto w meldunku 8. Dywizji Zmechanizowanej z 1 września 1982 r. z godz. 10.00, w którym pisano o pięciu poturbowanych funkcjonariuszach, dwóch kolejnych poparzonych przez gaz łzawiący oraz o jednym rozbitym pojeździe MO marki „Nysa”¹⁰⁴.

Co charakterystyczne, w dokumentacji aparatu bezpieczeństwa nie podano informacji o poszkodowanych w czasie pacyfikacji uczestnikach demonstracji (twierdzono, że jedynym zastosowanym środkiem przymusu bezpośredniego był gaz łzawiący), których liczba z pewnością nie była mała, biorąc pod uwagę brutalność interweniujących funkcjonariuszy ZOMO, jak również użyte przez nich siły i środki (gaz łzawiący, petardy, pałki szturmowe). Problemem nie było natomiast ustalenie liczby uczestników manifestacji zatrzymanych przez funkcjonariuszy, która wyniosła 110, z czego aresztowano 64 osoby (51 było mieszkańcami Koszalina), a pozostałe (w tym 17 nieletnich) zwolniono¹⁰⁵.

Poniżej przedstawiono dane statystyczne na temat aresztowanych zacerpnięte z dokumentów.

Kryterium wieku:

- 17–25 lat – 42 osoby,
- 26–35 lat – 14 osób,
- 36–45 lat – 3 osoby,
- powyżej 45 lat – 5 osób¹⁰⁶.

Kryterium wykształcenia:

- podstawowe – 17 osób,

¹⁰¹ AIPN Sz, 443/61, Sprawozdanie dowódcy Zmotoryzowanego Odwołu MO w Koszalinie, 1 IX 1982 r., k. 41.

¹⁰² *Ibidem*, Sprawozdanie z przebiegu wydarzeń i działań organów MO w rejonie pl. Bojowników PPR w Koszalinie w dniu 31 VIII 1982 r., b.d., k. 39; APKo, KW PZPR, 4248, Informacja nr 780/82 zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. polityczno-wychowawczych KW MO w Koszalinie do I sekretarza KW PZPR w Koszalinie o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa koszalińskiego w dniu 31 VIII 1982 r., 31 VIII 1982 r., k. 239.

¹⁰³ AIPN Sz, 443/61, Notatka na temat strat własnych i osób pokrzywdzonych w wyniku działań, b.d., k. 44.

¹⁰⁴ AIPN, 1409/14, Dziennik działań bojowych Grupy Operacyjnej Pomorskiego Okręgu Wojskowego od 9 VII 1982 r. do 2 IX 1982 r., k. 206.

¹⁰⁵ Według meldunku 8. Dywizji Zmechanizowanej z 1 IX 1982 r. zatrzymano 132 osoby. *Ibidem*.

¹⁰⁶ Najstarszym aresztowanym był rencista w wieku 68 lat. *Surowe kary za udział w zajściach ulicznych*, „Głos Pomorza”, 7 IX 1982.

- zasadnicze zawodowe – 32 osoby,
- średnie – 14 osób,
- wyższe – 1 osoba.

Wykonywane zajęcia:

- uczniowie – 3 osoby,
- studenci – 4 osoby,
- robotnicy – 39 osób,
- pracownicy umysłowi – 8 osób¹⁰⁷.

Bohaterką wydarzeń rozgrywających się 31 sierpnia 1982 r. na pl. Bojowników PPR i w rejonie katedry była Zofia Pietkiewicz. Kobieta okazała się jedynym uczestnikiem demonstracji, który trafił do więzienia. Piątego października 1982 r. Sąd Wojewódzki w Koszalinie skazał ją na cztery miesiące pozbawienia wolności za znieważenie funkcjonariusza MO (pierwotnie Sąd Rejonowy skazał ją 2 września 1982 r. na osiem miesięcy pozbawienia wolności). W uzasadnieniu wyroku stwierdzano: „Wśród osób zebranych w tym miejscu [pl. Bojowników PPR – P.B.] wyróżniała się swoim zachowaniem [...], jako pierwsza intonowała pieśni narodowe i religijne oraz o charakterze dziękczynnym wobec »Solidarności« [...]. Skandowała też jako pierwsza okrzyki, hasła oraz wyzwiska pod adresem stojących pod sklepem »Jubiler« funkcjonariuszy MO [...]. Zebrani ludzie powtarzali za nią okrzyki i wyzwiska [...]. Po rozejściu się tłumu oskarżona udała się w kierunku ul. Młyńskiej i przy skrzyżowaniu tej ulicy z ul. Zawiszy Czarnego została zatrzymana przez radiowóz MO. Mimo dwukrotnego wezwania do wejścia do wnętrza radiowozu, oskarżona odmówiła kategorycznie, a po umieszczeniu jej tam siłą obrzuciła funkcjonariuszy takimi wyzwiskami jak: »esesmani, chamy, bydlaki, sukinsyny«, następnie zaś usiłowała wymóc zwolnienie, powołując się na siwe włosy”¹⁰⁸.

Przejawem niezłomnej postawy Zofii Pietkiewicz, tym bardziej godnej uznania, iż była ona samotną kobietą opiekującą się schorowaną matką w podeszłym wieku, stało się pismo, jakie wystosowała do naczelnika Zakładu Karnego w Bydgoszczy-Fordonie, gdzie została osadzona: „Proszę o przeniesienie mnie do Pawilonu 1, ponieważ chcę być z tymi, którzy, podobnie jak ja, cierpią za przekonania. Nie popełniłam żadnego kryminalnego przestępstwa i zostałam osądzona za udział w manifestacji protestacyjnej 31 sierpnia br. oraz noszenie znaczka »Solidarność« z hasłem »Bóg, Honor, Ojczyzna«. Nie widzę zatem potrzeby przetrzymywania mnie z kryminalistami”¹⁰⁹. Pietkiewicz uzyskała zgodę na wspomnianą prośbę z następującym uzasadnieniem: „Ze względu na demonstrowane przekonania. Natomiast czyn przestępczy nie ma nic wspólnego z przekonaniem i stąd wyrażona zgoda jest warunkowa”¹¹⁰.

W związku z omawianą z demonstracją przed sądem stanął też koszaliński kierowca Bogusław Tuliszewski, którego skazano na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu

¹⁰⁷ APKo, KW PZPR, 4248, Informacja nr 780/82 zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. polityczno-wychowawczych KW MO w Koszalinie do I sekretarza KW PZPR w Koszalinie o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa koszalińskiego w dniu 31 VIII 1982 r., 31 VIII 1982 r., k. 243–249.

¹⁰⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy, 94/1345, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie w sprawie Zofii Pietkiewicz z dnia 5 X 1982 r., 27 X 1982 r., k. 16.

¹⁰⁹ *Ibidem*, Pismo Zofii Pietkiewicz do naczelnika Zakładu Karnego w Bydgoszczy-Fordonie, b.d., k. 29.

¹¹⁰ *Ibidem*.

Sygn.akt.II.K.787/82 p

W Y R O K
W IMIENIU POLSKIEJ RZECZPOSPOLITEJ LUDOWEJ
Dnia 2 września 1982 roku

Sąd Rejonowy w Koszalinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR W. Pióciennik

Protokolant: apl. sąd. G. Pawlat

w obecności Prokuratora Romualda Michaluka

po rozpoznaniu dnia 2.09.1982 r. sprawy Zofii Pietkiewicz - urodz. 31.12.1932 r.
l. 50 w Kownie, córki Piotra i Wiktorii,

oskarżonej o to, że:

w dniu 31 sierpnia 1982 roku w Koszalinie
w trakcie niele glną zorganizowanej akcji
protestacyjnej, znieważała podczas i w związku
z pełnieniem obowiązków służbowych interweniujących
funkcjonariuszy MO, m. in. Bogdana Wawrzyniaka
wzywając ich słowami powszechnie uznanymi za
obelżywe a więc dopuściła się czynu określonego
w art. 236 k.k.

w art.

I' oskarżoną Zofię Pietkiewicz uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej czynu
i za to na podstawie art. 236 k.k. skazuje ją na karę 8 /ośmiu/ miesięcy
pozbawienia wolności;

II wymierza oskarżonej 1.800,- / jeden tysiąc osiemset / złotych tytułem opłaty
sądowej od orzeczonej kary i obciąża ją kosztami postępowania na rzecz Skarbu
Państwa;

III na podstawie art. 83 § 1 k.k. zalicza oskarżonej na poczet orzeczonej kary
pozbawienia wolności okres zatrzymania od dnia 31.08.1982r. do 2.09.1982r.

G.S.



Na oryginalne właściwie podpisane
za zgodą
KIEROWNIK SEKRETARIATU

Wyrok Sądu Rejonowego w Koszalinie w sprawie Zofii Pietkiewicz, 2 IX 1982 r.
AIPN By, 94/1345

i grzywnę. Na temat jego „winy” rozpisywała się lokalna prasa partyjna: „Znajdował się on w grupie osób, które milicja nawoływała do rozejścia się. Pod adresem jednego z milicjantów Bogusław T. wołał kilkakrotnie »hitlerowiec«, po czym zaczął uciekać. Zatrzymany został na podwórzu swego domu. Na rozprawie utrzymywał, że to nie on wznosił okrzyki, lecz jakiś starszy mężczyzna z dzieckiem”¹¹¹.

Analizując wydarzenia z 31 sierpnia 1982 r., władze wojewódzkie zwracały uwagę na fakt, że w demonstracjach uczestniczyło bardzo wielu młodych ludzi, jak również iż były one ściśle powiązane z działaniami Kościoła katolickiego. W telexie wysłanym do Warszawy skonstatowano: „Zdaniem wielu członków partii władze centralne zbyt liberalnie podchodzą do księży, którzy w sposób bezpośredni popierają poczynania działaczy »Solidarności«. Dłużej już nie należy tolerować, aby kościoły były miejscem zbierek, kontaktów; miejscem wywieszania haseł, informacji o treści antypartyjnej, antypaństwowej czy antyradzieckiej. Działalność Kościoła w tej dziedzinie – podkreślano – o ile nie zostanie ograniczona, może mieć bardzo istotny wpływ na dalszy rozwój sytuacji społeczno-politycznej. [...] dzisiaj Kościół przeciwko nam [...] wykorzystuje zacierzwienie religijne części społeczeństwa oraz formy pomocy materialnej w postaci tzw. darów pochodzenia zagranicznego, którymi dysponuje”¹¹².

Pierwszy sekretarz KW PZPR w Koszalinie Eugeniusz Jakubaszek uważał, iż zajścia uliczne w drugą rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych zostały przygotowane przez kościelnych hierarchów. Co ciekawe, sekretarz poszukiwał przyczyn zaistniałej sytuacji wszędzie, tylko nie w nieudolnych działaniach rządu i brutalności aparatu bezpieczeństwa. „Ważną rolę w zajściach odegrały kobiety – stwierdzał – które podgrzewały atmosferę. Do wyjaśnienia jest także rola samochodów pogotowia ratunkowego, które jeździły na syrenach”¹¹³. Rozczarowany nieco postawą robotników, którzy zachowali stanowisko neutralne, zamiast opowiedzieć się przeciwko demonstrantom, Jakubaszek podsumowywał: „Znaczna część społeczeństwa miasta [Koszalin] występowała jako kibice. Zjawiskiem niebezpiecznym było to, że znajdowało się na placu dużo rozwyrzonych kobiet z dziećmi, kadry kierowniczej. Musimy się zastanowić, czy zrobiliśmy wszystko, by temu zapobiec. Spotkaliśmy się ze strony aktywu z zapewnieniami, że nic nie będzie. [...] za mało jest rozmów z ludźmi. Najmniej rozmawia kadra kierownicza. Wielu dyrektorów wyalienowało się od swoich załóg. [...] Do wydarzeń w Koszalinie doszło też dlatego, że wiedziano, iż zasadnicze siły porządkowe skierowano do innych miast”¹¹⁴.

Komuniści pocieszali się, że działalność propagandowa „Solidarności”, prowadzona w sposób widoczny przed 31 sierpnia 1982 r., nie odniosła zamierzonego sukcesu i nie spotkała się z tak dużym odzewem, na jaki w podziemiu liczone: „Wyrażane są również

¹¹¹ *Wyroki za znieważenie funkcjonariuszy MO*, „Głos Pomorza”, 2–5 IX 1982.

¹¹² APKo, KW PZPR, 15150, Telex nr 493 sekretarza KW PZPR w Koszalinie do Wydziału Informacji KC PZPR – Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w województwie koszalińskim na dzień 4 IX 1982 r. na godz. 15.30, 4 IX 1982 r., b.p.

¹¹³ APKo, KW PZPR, 560, Protokół nr 17/82 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Koszalinie z 2 IX 1982 r. o godz. 10.00, 2 IX 1982 r., k. 2.

¹¹⁴ *Ibidem*, k. 5.

obawy, czy kolejne zajścia uliczne nie doprowadzą do podobnego obostrzenia rygorów stanu wojennego wobec obywateli”¹¹⁵.

Demonstracja 31 sierpnia w Koszalinie (wraz z o wiele mniejszą manifestacją przed katedrą w Kołobrzegu, w której wzięło udział około 100 osób¹¹⁶) była największym przejawem oporu społeczeństwa i siły podziemnych struktur „Solidarności” na terenie województwa w całym okresie stanu wojennego. Wyjście na ulice kilku tysięcy ludzi było dla władz partyjnych niemiłym zaskoczeniem, zwłaszcza w kontekście niewielkiej liczebnie manifestacji z 1 maja. Niemniej brutalna pacyfikacja zebranych na pl. Bojowników PPR przez ZOMO spowodowała, że koszalińskie podziemie zrezygnowało z form protestu mogących prowadzić do konfrontacji z funkcjonariuszami aparatu bezpieczeństwa. W takich sytuacjach członkowie i sympatycy „Solidarności” byli na straconej pozycji, narażając się nie tylko na gaz łzawiący i milicyjne pałki, lecz także na wyroki pozbawienia wolności i grzywny (tymi ostatnimi po 31 sierpnia 1982 r. w Koszalinie ukarano 64 osoby).

Na początku września 1982 r. władze wojewódzkie przeszły do silnej kontrofensywy propagandowej wymierzonej w organizatorów i uczestników niedawnej manifestacji. Wiele wysiłku włożono w organizację poświęconych tej tematyce zebrań w zakładach pracy, w efekcie czego POP PZPR w Komunalnym Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym w Koszalinie 6 września podjęła uchwałę, w której zapisano m.in.: „[...] dla uczestników tej pożałowania godnej »manifestacji« kierujemy słowa swego oburzenia i niezadowolenia z ich postawy, która nam, pracującym, nie przynosi żadnego pożytku, a wręcz dalsze utrudnienia i szkody. Wyrażamy poparcie dla działalności służb porządkowych i organów bezpieczeństwa, które zgodnie z prawem stanu wojennego spowodowały rozproszenie zbiegowiska i uniemożliwiły dalsze zakłócanie porządku w naszym mieście”¹¹⁷.

Dużo uwagi w kolejnych wydaniach dziennika „Głos Pomorza” poświęcono również piętnowaniu „nieodpowiedzialnych elementów”, sięgając przy tym do sprawdzonych już metod atakowania przeciwników politycznych PZPR. W pierwszym więc rządzie twierdzono, że w demonstracjach uczestniczyła niewielka liczba osób, od których większość mieszkańców Koszalina, a zwłaszcza „ludzie pracy”, zdecydowanie się odcinała, pragnąc jedynie spokoju i stabilizacji. W sposób szczególny atakowano organizatorów uroczystości drugiej rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych, którzy mieli ulegać wpływowi zagranicy i postępować zgodnie ze scenariuszem przygotowanym przez Radio Wolna Europa. Na łamach „Głosu Pomorza” niezwykle krytycznie pisano o młodych uczestnikach demonstracji. Ukazano ich jako zdemoralizowanych, bezideowych przedstawicieli marginesu społecznego. Podkreślano, że spośród aresztowanych aż 14 osób było wcześniej notowanych za przestępstwa pospolite (kradzieże, włamania), a kilku było narkomanami: „Oczywiście byłoby przesadą stwierdzenie, że tylko oni decydowali o koszalińskich zajściach, musi jednak zastanawiać, czego tam szukali, na czyj posłuch liczyli?”¹¹⁸. Negatywnie pisano również o tych wszystkich, zwłaszcza kobietach z dziećmi, którzy „wiedzeni ciekawością” przybyli na pl. Bojowników PPR i wzięli

¹¹⁵ APKo, KW PZPR, 4213, Meldunek przewodniczącego WKO w Koszalinie w sprawie wniosków i decyzji podjętych na posiedzeniu komitetu w okresie 20 VIII 1982 r. – 31 VIII 1982 r., b.d., k. 132.

¹¹⁶ AIPN, 1409/14, Dziennik działań bojowych Grupy Operacyjnej Pomorskiego Okręgu Wojskowego od 9 VII 1982 r. do 2 IX 1982 r., k. 206.

¹¹⁷ APKo, KW PZPR, 15150, Teleks nr 502 sekretarza KW PZPR w Koszalinie do Wydziału Informacji KC PZPR, 7 IX 1982 r., b.p.

¹¹⁸ *Siewcy niepokoju*, „Głos Pomorza”, 2 IX 1982.

choćby bierny udział w nielegalnym zgromadzeniu, stając się tym samym bezwolnym narzędziem w rękach „wrogich sił”.

Pomimo zmasowanej akcji propagandowej PZPR i widocznego ogólnego wyczerpania społeczeństwa rygorami stanu wojennego, koszaliński aparat bezpieczeństwa 2 września 1982 r. informował władze wojewódzkie, że nastroje ludności były zróżnicowane i dalekie od oczekiwanych: „W większości pracownicy zakładów uważają, że zamieszki uliczne lub strajki nie rozwiążą istniejących problemów. Uważają, że zamieszki uliczne w Koszalinie zostały wywołane przez ludzi nieodpowiedzialnych, i aprobują działania sił porządkowych. Nie brakuje jednak opinii pomawiających [*sic!*] organa MO o brutalną interwencję i potępiających działania zmierzające do rozproszenia nielegalnego zgromadzenia. Wiele jest również opinii, że w Koszalinie można było w ogóle uniknąć jakichkolwiek większych akcji MO, gdyby wcześniej rozstawione patrole prowadziły kontrolę osób systematycznie gromadzących się na placu Bojowników PPR”¹¹⁹.

Niemniej stwierdzano, że w środowisku „Solidarności” uznawano wydarzenia z 31 sierpnia 1982 r. za nieudane, ponieważ „ekscesy chuligańskie”, wszczęte przez część zgromadzonych, uniemożliwiły przeprowadzenie zaplanowanych w katedrze uroczystości związanych z drugą rocznicą Porozumień Sierpniowych: „Część działaczy ocenia ten fakt negatywnie, podkreślając, iż tego typu wydarzenia zniechęcają społeczeństwo do ich działalności”¹²⁰. Choć autorzy „Grudnia 81 – Gazety Wojennej...” w numerze z 6 września 1982 r. sugerowali, że wśród demonstrujących mogli znajdować się prowokatorzy, którzy mieli dać funkcjonariuszom pretekst do brutalnej pacyfikacji demonstracji na pl. Bojowników PPR, zakłócenia uroczystej mszy świętej w katedrze i zrzuć odpowiedzialności za rozwój sytuacji w mieście na „Solidarność”, to nie odnaleziono potwierdzenia tego faktu w dostępnym materiale źródłowym. Organizatorom manifestacji z pewnością nie zależało na doprowadzeniu do konfrontacji z ZOMO. Można zatem założyć, że kamienie, które poleciały w stronę milicjantów, zostały rzucone przez przypadkowe osoby niezwiązane ideowo z „Solidarnością”, korzystające z wytworzonej sytuacji do zamanifestowania swego negatywnego stosunku do MO. Mogli do nich dołączyć młodzi demonstranci, którzy zareagowali w ten sposób w odpowiedzi na brutalną pacyfikację zgromadzenia przez funkcjonariuszy, jak również dali w końcu gwałtowny upust swej niechęci do polityki władz, nagromadzonej od 13 grudnia 1981 r.

Demonstracja 10 listopada 1982 r. w Kołobrzegu i akcje ulotkowe

Po 31 sierpnia 1982 r. nie dochodziło już w Koszalinie do dużych manifestacji ulicznych, a członkowie podziemnych struktur „Solidarności” skupiali się na prowadzeniu działalności ulotkowej, zaciekle zwalczanej przez aparat bezpieczeństwa. Gdy 8 października 1982 r. Sejm PRL przyjął ustawę o związkach zawodowych rozwiązującą „Solidarność”, Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” wezwała

¹¹⁹ APKo, KW PZPR, 4249, Informacja nr 782/82 zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. polityczno-wychowawczych KW MO w Koszalinie do I sekretarza KW PZPR w Koszalinie o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa koszalińskiego w dniu 2 IX 1982 r., 2 XI 1982 r., k. 4.

¹²⁰ *Ibidem*, Informacja nr 783/82 zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. milicji KW MO w Koszalinie do I sekretarza KW PZPR w Koszalinie o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa koszalińskiego w dniu 3 IX 1982 r., 3 IX 1982 r., k. 6.

do jej bojkotu i powszechnego strajku protestacyjnego 10 listopada 1982 r. Niemniej RKS, obawiając się ujawnienia podziemnych struktur i narażenia tworzących je ludzi na nowe represje, ograniczył się do zorganizowania 10 listopada 1982 r. w katedrze w Koszalinie mszy świętej ze wspólną modlitwą za „Solidarność”, represjonowanych i o wolność narodu polskiego.

W związku z apelem TKK kierownik Sztabu KW MO w Koszalinie w szyfrogramie dla komendantów miejskich 9 listopada 1982 r. ogłosił stan pełnej gotowości sił i środków KW MO i podległych jej jednostek do działania na miejscu lub przerzutu „w rejon zagrożony” na terenie województwa lub kraju¹²¹. Z informacji uzyskanych przez funkcjonariuszy KM MO w Kołobrzegu wynikało, że sympatycy „Solidarności” 10 listopada o godz. 15.30 zamierzali zorganizować „wiec” na pl. 18 Marca, po czym przejść w rejon katedry, by złożyć tam wiązanek kwiatów.

Dziesiątego listopada o godz. 14.30 w rejonie pl. 18 Marca pojawiły się wzmocnione patrole milicji, które przystąpiły do legitymowania napotkanych osób, by nie dopuścić w ten sposób do powstania „zbiegowiska”. Pierwsze grupki młodych ludzi (po pięć–osiem osób) zaczęły się pojawiać o godz. 15.15. Do godz. 15.30 na placu i okalających go ulicach zebrało się około 300 osób w różnym wieku, które zachowywały się spokojnie. W tym czasie przy ołtarzu przed katedrą, który udekorowano czarnymi szarfami, stało około 30 osób. O godz. 15.45 liczba zebranych przed świątynią wzrosła do 100. W szyfrogramie komendanta miejskiego MO do Wojewódzkiego Sztabu Kierowania KW MO w Koszalinie zapisano: „O godz. 16.00 na wieży katedry pojawiły się dwie osoby, w tym jedna w sutannie. Osoba w sutannie wznosiła ręce i zachowanie się tej osoby spowodowało gromadzenie się osób w rejonie katedry”¹²². Wkrótce potem przed świątynią zebrało się około 400 osób, które ustawiły przy ołtarzu flagę narodową z napisem „Solidarność”, zapaliły świece ustawione w znak krzyża, śpiewały pieśń religijną *Boże, coś Polskę* oraz skandowały hasło: „Uwolnić Lecha, zamknąć Wojciecha”¹²³.

Przeciwko demonstrantom skierowano dwa plutony Nietatowych Oddziałów Milicji Obywatelskiej (43 funkcjonariuszy) i dwa plutony ZOMO (44 funkcjonariuszy) oraz 58 funkcjonariuszy KM MO w Kołobrzegu. Radiowozy NOMO zablokowały dojazdy i dojścia w pobliżu katedry, by zapobiec zwiększeniu się liczby protestujących. W związku z tym ludzie zaczęli się rozchodzić, a ci, którzy pozostali, o godz. 16.45 weszli do kościoła w związku z mającą się odbyć o godz. 17.00 mszą świętą. Teren wokół katedry szybko opustoszał. Dalszy przebieg wypadków opisał w szyfrogramie komendant miejski MO w Kołobrzegu: „Okolo godz. 18.00¹²⁴, po zakończeniu mszy, tłum ponownie zaczął gromadzić się przed katedrą w ilości od 150 do 200 osób. Do tłumy tego przemówiła osoba ubrana w sutannę, wznosząc okrzyki »Za mało jest nas!

¹²¹ AIPN Sz, 350/52, Szyfrogram kierownika Sztabu KW MO w Koszalinie do komendantów miejskich MO, 9 XI 1982 r., k. 3.

¹²² *Ibidem*, Szyfrogram komendanta miejskiego MO w Kołobrzegu do Wojewódzkiego Sztabu Kierowania KW MO w Koszalinie, 10 XI 1982 r., k. 37.

¹²³ APKo, UWK – WKO, 1546, Sprawozdanie WKO dla sekretarza Komitetu Obrony Kraju gen. broni i członka WRON Tadeusza Tuczapskiego o realizacji w województwie koszalińskim postanowień WRON z dnia 11 IX 1982 r., 27 XI 1982 r., k. 18.

¹²⁴ Według bardziej dokładnych danych była to godz. 17.45. Zob. AIPN Sz, 350/52, Notatka służbowa zastępcy naczelnika Wydziału „B” KW MO w Koszalinie mjr. Kazimierza Łuczaka do komendanta wojewódzkiego MO w Koszalinie dotycząca zabezpieczenia zajęć ulicznych w Kołobrzegu w dniu 10 XI 1982 r. w godz. 14.00–18.40, 10 XI 1982 r., k. 40.

NIECH ŻYJE STRAJK!

No, nareszcie zaczyna się dzieł coś interesującego i ważnego w naszym kraju. Bujak, Lis i jeszcze kilku ich kolegów, którzy po 13 grudnia stworzyli konspiracyjną „Solidarność” wzywali polską klasę robotniczą do czterogodinnego strajku w dniu 10 listopada. Po niewielu dniach jakże odżyły od tego wezwania zmieniły swą wadę. Oznajmili, że wzywają do półgodinnego strajku. Ma on być próbą sił. Kto i co weźmie górę? Państwo, rząd, żywotne interesy narodu czy też ambicje Bujaków oraz polityczne cele tych, którzy ukryci za kulisami kierują podziemiem.

Wezwanie do strajku, który ma dowiedzieć, że świat pracy jest przeciwny Ustawie wojennej o związkach zawodowych, powstania od kilku dni „Wolna Europa”, „Głos Ameryki” i inne dywersyjne radiostacje oraz zachodnie środki masowego przekazu. Zagranicami, a także krajowi organizatorzy strajku nie grożą bogactwem argumentów. Widać, że nie mają ich zbyt wiele. Wszystko sprowadza się do pokuzania władzy jerjka. Czy tylko władzy? Na to pytanie powinien odpowiedzieć sobie każdy polski patriota. My tymczasem odnotowując słołogó argumentów uzasadniających celowość strajku, spisujemy z pomocą. Nie oczekując na żadną zapłatę gotowi jesteśmy do udzielenia konspiratorów oraz całej międzynarodowej anty-polskiej lterajzy w noine i — jak sądzimy — przekonywujące argumenty. OTO ONE:

- STRAJK JEST KONIECZNY BO INACZEJ GROZI POLSCE SPOKÓJ. A SPOKÓJ TO NASZA NARÓDOWA ZGUBA.
- TRZEBA STRAJKOWAĆ BO BEZ STRAJKÓW POLAK SIĘ NUDZI, NIE MA OCHOTY DO PRACY.
- STRAJK JEST KONIECZNY, PONIEWAŻ TRZEBA PODTRZYMAĆ NIEPOKÓJ, KTÓRY GOŚCI W NASZYCH SERCACH.
- STRAJK JEST KONIECZNY, PONIEWAŻ PRODUKOWANE PRZEZ KLASĘ ROBOTNICZĄ I ROLNIKÓW TOWARY ORAZ PRODUKTY JUŻ NIE MIESZCZĄ SIĘ W NASZYCH PRZEPEŁNIONYCH SKLEPACH. HANDLOWCY NIE WIEDZĄ JUŻ CO ROBIĆ ZE STAŁE ZWIĘKSZAJĄCĄ SIĘ MASĄ TOWARÓW.
- KAŻDY STRAJK JEST NAJLEPSZYM SPOSOBEM NA POPRAWĘ ZAOPATRZENIA NA ZIMĘ. BEZ STRAJKÓW ZAOPATRZENIE TO MOŻE ULEC WYRAŹNEMU POGORSZENIU.
- TRZEBA STRAJKOWAĆ, PONIEWAŻ W WIELU ZAKŁADACH PRACY, A TAKŻE W CAŁEJ POLSCE ZA MAŁO JEST KONFLIKTÓW I NAPIĘĆ.
- STRAJK JEST KONIECZNY, PONIEWAŻ MUSIMY AKURAT TERAZ UDOWODNIĆ ŚWIATU, ŻE POLAK NADAL POTRAFI STRAJKOWAĆ.
- TRZEBA STRAJKOWAĆ, BO PRZECIEŻ JUŻ STRAJKI W 1981 ROKU ZBLIŻYŁY NAS DO ZBUDOWANIA „DRUGIEJ JAPONII”. STAN WOJENNY PRZESZKODZIŁ NAM W OSIĄGNIĘCIU TEGO WSPANIAŁEGO CELU.
- STRAJK JEST POTRZEBNY, PONIEWAŻ MUSIMY UDOWODNIĆ ŚWIATU, ŻE OPOWIADAMY SIĘ ZA ZMNIJSZENIEM DOCHODU NARODOWEGO, DEZORGANIZACJĄ PRACY.
- BEZ STRAJKU NIE UDOWODNIMY TEZY, ŻE JESZCZE KILKA STRAJKÓW, A POLSKA BĘDZIE BOGATA I DEMOKRATYCZNA. TYLKO STRAJKI MOGĄ SPOWODOWAĆ ROZKWIŁ POLSKI.
- TRZEBA STRAJKOWAĆ, PONIEWAŻ ŻONY BŁAGAJĄ SWYCH MĘŻÓW, ABY ZAMIAST WYPŁATY PRZY- NOSILI DO DOMU ULOTKI, GUZY I WYMÓWIENIA.
- STRAJK JEST KONIECZNY, NIEZBĘDNY, PONIEWAŻ MUSIMY SPOWODOWAĆ BY PREZYDENT REAGAN MIAŁ DOBRZY NASTRÓJ I CZULE POMYŚLAŁ O POLAKACH. GDY UCIESZYMY GO, TO NA PEWNO NAS WYŻYWI I SYPNIE DOLARAMI.
- TRZEBA STRAJKOWAĆ BO REAGANOWI NA TYM ZALEŻY. NA PEWNO ZGODZI SIĘ NA TO, BYŚMY STRAJKAMI SPŁACILI ZADŁUŻENIE.
- STRAJK JEST POTRZEBNY, PONIEWAŻ JEST ZABRONIONY PRAWEM WŁADZE KORZYSTAJĄC Z ISTNIE- JĄCYCH PRZEPISÓW ZASTOSUJĄ ŚRODKI KARNIE. TE ZAŚ MOGĄ WYWOŁAĆ NOWE STRAJKI I W RE- ZULTACIE POROZUMIENIE NARODOWE BĘDZIE GOTOWE.
- STRAJK JEST POTRZEBNY JAK POWIETRZE I WODA, PONIEWAŻ MUSIMY UDOWODNIĆ ŚWIATU — JEST TO NASZ OBOWIĄZEK — ŻE JESTEŚMY SKŁÓCENI. SKŁÓCENI SZYBCIEJ WYJDZIEMY Z KRY- ZYSU.
- BEZ STRAJKU RZĄD NIE OTWORZY DRZWI DO GÓRY ZŁOTA SPOCZYWAJĄCEJ W SKARBUCU.
- STRAJK TO JEDYNA DROGA DO OSIĄGNIĘCIA STANU ANARCHII W POLSCE.
- NIE STRAJKOWAĆ TO ZNACZY, DZIAŁAĆ NA ZGUBĘ POLSKIEJ ZŁOTEJ WOLNOŚCI. HISTORIA PO- UCZA, ŻE BEZ ZŁOTEJ WOLNOŚCI NIE BYŁOBY ZABORÓW, A WIĘC NIE BYŁOBY PRZYKŁADÓW MĘSTWA I WIERNOŚCI DLA OJCZYZNY.
- STRAJK JEST KONIECZNY, BO JUŻ ZBYT DŁUGO ŻYJEMY W POCZUCIU BEZPIECZEŃSTWA NASZYCH GRANIC.
- BEZ STRAJKU I NIEPOKOJÓW W POLSCE, EUROPIE GROZI POKÓJ I HARMONIJNA WSPÓLPRACA MIĘDZY NARODAMI. I WRESZCIE ARGUMENT OSTATNI, NAJBARDZIEJ CHYBA PRZEKONYWUJĄCY. NADESZŁA PORA NA UDOWODNIENIE ŚWIATU, ŻE STAN WOJENNY NIE MOŻE SIĘ SKOŃCZYĆ.

a więc:

NIECH ŻYJE STRAJK!

Ulotka wzywająca do udziału w akcji protestacyjnej w dniu 10 XI 1982 r.
AIPN Sz, 350/52



Funkcjonariusze legitymują młodych mężczyzn gromadzących się w centrum Kołobrzegu, 10 XI 1982 r. AIPN Sz, 350/52

Spotkamy się trzynastego [listopada – P.B.]!« oraz krzyczał »ZOMO precz!«. Po tym wszystkim zwiększyła się agresywność tłumu. Zaczęto wznosić okrzyki: »ZOMO – Gestapo!«, »ZOMO precz!«, »Pachołki Moskwy!«, »Wojsko z nami!«, »WRON-a orla nie pokona!«, »Solidarność!«, »Chodźcie z nami!«. Po drugiej stronie ulicy zaczęły gromadzić się większe grupy widzów. Przed demonstrującym tłumem przejechał pododdział ZOMO oraz urządzenie nagłaśniające »Burza« i wezwano zgromadzonych do rozejścia się w czasie piętnastu minut. W bardzo szybkim tempie tłum się rozproszył. Po upływie około dwudziestu minut ponownie zaczęły się zbierać grupki osób; gdy zebrało się około pięćdziesięciu osób, w pobliżu przyjechał pododdział ZOMO i wyszedł w szyku pieszym tyralierą w kierunku katedry. Zebrani rozbiegli się. [...] O godz. 20.00 na terenie miasta zapanował spokój. W wyniku zajść nikt nie odniósł żadnych obrażeń i nie użyto środków obezwładniających¹²⁵.

Pomimo zapewnień komendanta, że wobec protestujących nie stosowano przemocy, o godz. 18.18 na plac przed katedrą wezwano karetkę pogotowia do siedemnastoletniego młodzieńca – Henryka Brzuszka. Poszkodowany opisał w oficjalnym oświadczeniu przebieg wydarzeń: „[...] zostałem zatrzymany przez pojedynczego milicjanta – było to już po tym, jak usłyszałem komendę: kompania naprzód. Milicjant ten skontrolował moją teczkę. W tym czasie było zamieszanie przy nas, ludzie uciekali w różne strony i ten milicjant odrzucił moją teczkę i kierował się w stronę oddziału. Ja, podnosząc

¹²⁵ *Ibidem*, Szyfrogram komendanta miejskiego MO w Kołobrzegu do Wojewódzkiego Sztabu Kierowania KW MO w Koszalinie, 10 XI 1982 r., k. 37. Por. *ibidem*, Notatka dotycząca zabezpieczenia zajść ulicznych w Kołobrzegu dnia 10 XI 1982 r. w godz. 14.00–18.40, 10 XI 1982 r., k. 39–40.

teczkę z ziemi, powiedziałem do tego milicjanta: »Jeszcze zobaczymy«. On musiał to usłyszeć, ponieważ odwrócił się i uderzył mnie krótkim karabinem w brzuch»¹²⁶. Chłopak nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Po mszy świętej w rejonie katedry został również pobity uczeń III klasy Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Kołobrzegu. Jak zeznał poszkodowany: „[...] zostałem nagle chwycony od tyłu przez dwóch mężczyzn w ubraniach cywilnych. [...] zostałem oddany dwóm umundurowanym funkcjonariuszom [...]. Ci dwaj [...] zaprowadzili mnie do radiowozu MO marki Nysa stojącego koło ratusza. Po odsunięciu bocznych drzwi kazano mi wejść do radiowozu. Po około trzydziestu sekundach do radiowozu podszedł jeden z tych umundurowanych milicjantów, którzy mnie przyprowadzili, odsunął drzwi i nie wchodząc do wewnątrz, zaczął mnie okładać pięściami»¹²⁷.

Funkcjonariuszy odpowiedzialnych za pobicie chłopca – pomimo wniesienia w tej sprawie oficjalnej skargi – nie spotkały żadne konsekwencje. Uczeń nie odniósł poważniejszych obrażeń (ramionami osłaniał głowę przed uderzeniami), a po okazaniu legitymacji szkolnej nakazano mu opuścić radiowóz.

Dziesiątego listopada zatrzymano w Kołobrzegu 20 osób: siedem w wieku do lat 17, cztery w wieku do lat 21, siedem w wieku do lat 30 oraz dwie w wieku do lat 40¹²⁸. Wylegitymowano 67 osób¹²⁹. Już dzień później Sąd Rejonowy w Kołobrzegu skazał Ryszarda Staluszka na rok i sześć miesięcy pozbawienia wolności za znieważenie funkcjonariuszy ZOMO (krzyczał do nich „gestapowcy”), a Krzysztofa Barcinkiewskiego na rok pozbawienia wolności za użycie wobec milicjantów „słów powszechnie uznawanych za obraźliwe i znieważające»¹³⁰. Dwunastego listopada na rok i sześć miesięcy pozbawienia wolności za znieważenie funkcjonariuszy MO skazano Stefana Chwalebę, natomiast Andrzeja Głuszkowskiego na sześć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu¹³¹. Ponadto 28 osób zostało ukaranych przez kolegium ds. wykroczeń¹³².

Pod koniec 1982 r. komuniści zwracali uwagę na duże znaczenie obiektów sakralnych dla podtrzymywania oporu przez „Solidarność”, wobec braku alternatywy w postaci możliwości legalnego działania: „Miejsca te są wykorzystywane przez ekstremalnych działaczy podziemia politycznego do utrzymywania atmosfery podniecenia i sensacji, m.in. poprzez wywieszanie flag z napisem »Solidarność«, składania wiązanek kwiatów

¹²⁶ *Ibidem*, Oświadczenie Henryka Brzuska, b.d., k. 127.

¹²⁷ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Janusza Rosolka, 10 XII 1982 r., k. 149.

¹²⁸ APKo, KW PZPR, 4249, Informacja nr 851/82 zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. administracyjno-gospodarczych MO w Koszalinie do I sekretarza KW PZPR w Koszalinie o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa koszalińskiego w dniu 10 XI 1982 r., 10 XI 1982 r., k. 147–148. Według innych danych zatrzymano do wyjaśnienia 15 osób (APKo, UWK – WKO, 1546, Sprawozdanie WKO dla sekretarza Komitetu Obrony Kraju gen. broni i członka WRON Tadeusza Tuczapskiego o realizacji w województwie koszalińskim postanowień WRON z dnia 11 IX 1982 r., 27 XI 1982 r., k. 16). Adam Frydrysiak pisał, że zatrzymano 42 osoby, z których aresztowano 12, a w pacyfikacji demonstracji udział wzięło ponad 160 funkcjonariuszy. A. Frydrysiak, *Solidarność w województwie koszalińskim...*, s. 184.

¹²⁹ AIPN Sz, 350/52, Wykaz osób legitymowanych podczas zajęć w centrum Kołobrzegu w dniu 10 XI 1982 r., b.d., k. 57–59.

¹³⁰ *Ibidem*, Telegram nr 2210/82 z KM MO w Kołobrzegu do KW MO w Koszalinie, 11 XI 1982 r., k. 64.

¹³¹ *Ibidem*, Telegram nr 4513/82 z KM MO w Kołobrzegu do KW MO w Koszalinie, 12 XI 1982 r., k. 68.

¹³² *Ibidem*, Sprawozdanie z przebiegu akcji protestacyjnej w dniu 10 XI 1982 r. w Kołobrzegu, b.d., k. 170–173.

z napisem »Solidarność« oraz ulotek o wrogiej treści. Wprawdzie każdorazowo są one usuwane, tworzona jest jednak legenda o sile »Solidarności«, która rozpowszechnia się za pośrednictwem szeptanej plotki¹³³.

Choć działalność podziemia na terenie województwa koszalińskiego po 10 listopada 1982 r. z różnych względów nie była już tak spektakularna jak wcześniej, to jednak opór wobec władz komunistycznych wciąż istniał, czego przejawem były m.in. akcje ulotkowe. Przykładem mogło być wręczenie kierowcy koszalińskiej taksówki 27 sierpnia 1983 r. ulotki formatu A4, wydrukowanej obustronnie metodą powielaczową, w której apelowano o bojkot w dniu 31 sierpnia komunikacji miejskiej, prasy, radia, kin i teatrów, a także przedstawiano kalendarium działań „Solidarności” w związku z kolejną rocznicą podpisania Porozumień Sierpniowych. Miały się one rozpocząć o godz. 16.00 na koszalińskim cmentarzu uczczeniem pamięci Jana Stawisińskiego, po czym na godz. 18.00 zaplanowano mszę świętą w katedrze w intencji „Solidarności” i ofiar reżimu komunistycznego. Po nabożeństwie, o godz. 19.00, spod katedry miała wyruszyć pod Dom Związkowca w Koszalinie „pokojowa manifestacja”¹³⁴. Dowództwo 8. Dywizji Zmechanizowanej meldowało 31 sierpnia 1983 r., że stan porządku publicznego w stolicy województwa był dobry, a jedynymi przejawami „wrogiej działalności” były ulotki i napisy wzywające do bojkotu komunikacji miejskiej i brania udziału w mszach w intencji „Solidarności”¹³⁵.

Zakończenie

Województwo koszalińskie, mające charakter rolniczy, bez wielkich aglomeracji miejskich i z ograniczoną liczbą dużych zakładów przemysłowych, było trudnym terenem działania dla podziemnych struktur „Solidarności” po 13 grudnia 1981 r. Pomimo to udało im się przez cały okres stanu wojennego manifestować swoją obecność i to nie tylko w samym Koszalinie, lecz także w innych miejscowościach województwa. Formy oporu przeciwko polityce władz były zróżnicowane, np. strajki okupacyjne, akcje ulotkowe i protesty uliczne (1 maja i 31 sierpnia 1982 r. w Koszalinie oraz 10 listopada 1982 r. w Kołobrzegu). Olbrzymim wsparciem dla opozycji demokratycznej województwa był Kościół katolicki, co przejawiało się w organizacji przez podziemie wielu działań w powiązaniu z mszami świętymi, które odbywały się w intencji „Solidarności” i osób prześladowanych przez komunistów. Było to możliwe wskutek odrzucenia przemocy jako formy walki z PZPR. Przykładem tej strategii są wspomniane już demonstracje uliczne oraz pokojowa forma strajku okupacyjnego ZZE „Unitra-Unitech” w Białogardzie. Niestety, komunistyczny aparat bezpieczeństwa nie był równie powściągliwy (największy poziom brutalności prezentował podczas pacyfikacji demonstracji w Koszalinie 31 sierpnia). Członków „Solidarności” i jej sympatyków bito, zatrzymywano,

¹³³ APKo, UWK – WKO, 1546, Sprawozdanie WKO dla sekretarza Komitetu Obrony Kraju gen. broni i członka WRON Tadeusza Tuczapskiego o realizacji w województwie koszalińskim postanowień WRON z dnia 11 IX 1982 r., 27 XI 1982 r., k. 16.

¹³⁴ AIPN, 1409/7, Meldunek sytuacyjny dyżurnego kadry kierowniczej WSWW Koszalin do Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Koszalinie i Okręgowej Grupy Operacyjnej Pomorskiego Okręgu Wojskowego, 30 VIII 1983 r., k. 313–314.

¹³⁵ *Ibidem*, Meldunek dowództwa 8. Dywizji Zmechanizowanej do Okręgowej Grupy Operacyjnej Pomorskiego Okręgu Wojskowego, 31 VIII 1983 r., k. 343.

aresztowano, skazywano na kary pozbawienia wolności i grzywny, dyscyplinarnie zwalniano z pracy, powoływano na karne ćwiczenia wojskowe... Mimo to komunistom nie udało się złamać ich ducha, co uwidoczniło się w kolejnych latach, a zwłaszcza w roku 1989, kiedy to olbrzymia oddolna mobilizacja społeczeństwa doprowadziła do klęski PZPR w częściowo wolnych wyborach do parlamentu.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej w Koszalinie

Kuria biskupia 1972–1992, Urząd Wojewódzki w Koszalinie 1975–1986: bez sygnatury.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy
94/1345.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie

00106/192; 00106/196; 0118/4113; 258/39, t. 1–2; 258/40, t. 1–2, 4; 350/52; 384/1; 385/107; 385/108; 443/25; 443/60; 443/61.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

0236/271, t. 1; 317/14; 443/25; 1409/7; 1409/10; 1409/11; 1409/12; 1409/14.

Archiwum Państwowe w Koszalinie

Komitet Miejski PZPR w Koszalinie: 46.

Komitet Wojewódzki PZPR w Koszalinie: 556; 557; 560; 1519; 4213; 4245; 4246; 4247; 4248; 4249; 15150.

Spuścizna Marii Blicharz: 2.

Spuścizna Gabrieli Cwojdzńskiej: 2.

Urząd Wojewódzki w Koszalinie – Wojewódzki Komitet Obrony: 1546.

Źródła publikowane

Borzyszkowski J., *Kapłaństwo w służbie Kościoła pod rządami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Koszalin 2002.

Prasa

„Głos Pomorza” 1982.

Opracowania

Bukowski K., *14–15 grudnia 1981 r. Strajk okupacyjny w Zakładach Zespołów Elektronicznych Unitra-Unitech w Białogardzie*, Białogard 2010.

Frydrysiak A., *Solidarność w województwie koszalińskim 1980–1989*, Koszalin 2006.

Frydrysiak A., Lipińska-Sondecka A., *Pierwsze dni stanu wojennego w województwie koszalińskim [w:] Stan wojenny. Fakty, hipotezy, interpretacje. Zbiór studiów*, red. A. Czwołek, W. Polak, Toruń 2008.

Karwat M., *Polityka jako sfera nacisku i oporu społecznego*, „Teoria Polityki” 2023, t. 7.

Kościelny R., Kubaj A., NSZZ „Solidarność” Region Pobrzeże [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 3: *Polska północna*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.

Marcinkiewicz M., *Ośrodki odosobnienia w Polsce w latach 1981–1982. Wierchowó Pomorskie, Jaworze, Darłówek i Głębokie*, Gdańsk 2016.

- Rychterowicz W., *Formy i metody działalności opozycji solidarnościowej na Pomorzu Środkowym w okresie stanu wojennego*, „Rocznik Koszaliński” 2011, nr 39.
- Rymar D.A., *31 sierpnia 1982 r. w Gorzowie Wielkopolskim*, Szczecin 2019.
- Spalek R., *Pomorze Zachodnie [w:] Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003.
- Stępień E., *Proces stanu wojennego – przykład księdza Bolesława Jewulskiego [w:] Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1989*, red. ks. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010.
- Szewczyk D., *Sprawa śmierci Jana Stawisińskiego*, „Rocznik Koszaliński” 2017, nr 45.
- Szmidtke Z., *Jan Stawisiński 1960–1982*, Szczecin 2020.
- Żuchowski T.J., *Stan wojenny na terenie diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej*, „Rocznik Skrzatuski” 2020, t. 8.

STRESZCZENIE

W artykule przedstawiono wybrane aspekty oporu społecznego na terenie województwa koszalińskiego w okresie stanu wojennego – organizowanego i kierowanego przez podziemne struktury Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” – z perspektywy lokalnego aparatu bezpieczeństwa i władz partyjnych. Skupiono się na szczegółowym opisie największych akcji protestacyjnych, jakie miały wówczas miejsce, m.in. strajku okupacyjnym w białogardzkich Zakładach Zespołów Elektronicznych „Unitra-Unitech” w dniach 14–15 grudnia 1981 r., demonstracji pod katedrą w Koszalinie 1 maja 1982 r. oraz demonstracji z 31 sierpnia 1982 r. na pl. Bojowników PPR (obecnie Rynek Staromiejski) w Koszalinie. Wspomniano też o manifestacji pod kołobrzeską katedrą 10 listopada 1982 r. Nie zapomniano przy tym o represjach spadających na osoby zaangażowane w walkę z komunistycznym bezprawiem (internowanych, skazanych na kary pozbawienia wolności lub grzywny, dyscyplinarnie zwalnianych z pracy, kierowanych na karne ćwiczenia wojskowe). Omówiono również kwestie dotyczące mobilizacji przez aparat bezpieczeństwa sił i środków po wprowadzeniu stanu wojennego na terenie województwa, internowań liderów Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pobrzeże w Koszalinie, prowadzonej od 1982 r. przez podziemne struktury „Solidarność” akcji ulotkowej oraz panujących nastrojów społecznych.

Słowa kluczowe: stan wojenny w Polsce 1981–1983, województwo koszalińskie, opór społeczny, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”.

ABSTRACT

The article presents selected aspects of social resistance in the Koszalin voivodeship during the period of martial law – organised and led by the underground structures of the Solidarity Independent Self-Governing Trade Union (Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”) – from the perspective of the local security apparatus and party authorities. The focus is on a detailed description of the largest protest actions that took place at the time, including the occupation strike at the Unitra-Unitech Electronic Assemblies Plants in Białogard on 14–15 December 1981, the demonstration near Koszalin Cathedral on 1 May 1982, and the demonstration of 31 August 1982, at the PPR (Polska Partia Robotnicza – Polish Workers’ Party) Fighters’ Square (now the Old Town Square) in Koszalin. The demonstration at the cathedral in Kołobrzeg on 10 November 1982 was also mentioned, and not forgotten were the repressions falling on those involved in the struggle against communist lawlessness (internees, those sentenced to imprisonment or fines, those disciplinarily dismissed from work, or those sent on punitive military exercises). Also discussed are issues concerning the mobilisation of forces and resources by the security apparatus following the introduction of martial law in the voivodeship, the internment of leaders of the Solidarity Pobrzeże Region governing body in Koszalin, the leafleting campaign conducted by underground Solidarity structures from 1982, and the prevailing public mood.

Key words: martial law in Poland 1981–1983, Koszalin voivodeship, civil resistance, Solidarity Independent Self-Governing Trade Union.